Nr. 40.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 18 lutego 1888 (w zastępstwie) Karol Maćkowski z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 lutego.

(O przymierzach mocarstw europejskich. — Nowa mowa p. Flourensa. — Proces karny przeciw Wilsonowi i współce. — Pomniejsze doniesienia.)

Pogłoski o propozycyach rosyjskich w sprawie bułgarskiéj przez hr. Szuwałowa do Berlina przywiezionych, poczynają przecież zyskiwać na wiarogodności. Według „Magd. Ztg.," miał się książę Bismarck na wielkim parlamentarnym obiedzie z dnia 14 bm. wyrażać do osób siedzących w pobliżu w sposób — nasuwający przekonanie, że przybycie rosyjskiego ambasadora żywém go tą razą napełniło zadowoleniem. Ztąd téż wysnuwają w Berlinie wnioski, że nowe propozycye w kwestyi bułgarskiéj przez petersburski gabinet poczynione, korzystnie brzmieć muszą dla sprawy europejskiego pokoju. Co prawda, to najmniejszy ich szczegół nie dostał się jeszcze do publicznéj wiadomości.

Pisma wiedeńskie dniami ostatniemi żywo się również zajmowały pytaniem — czy rzeczywiście Rosya zdecydowała się wreszcie na postawienie jasno określonych propozycyi, ku załatwieniu sprawy bułgarskiéj. Nie wątpią one już teraz, że hr. Szuwałow przybył do Berlina z misyą podobną — ale równocześnie zaznaczają, że urzędowe sfery Wiednia najmniejszéj w tym względzie nie otrzymały informacyi.

Dla tych, którzy optymistycznie zapatrują się na położenie międzynarodowe od chwili wygłoszenia słynnéj mowy kanclerskiéj, mogłoby i to być daléj symptomatem korzystnym — że w chwili obecnéj bawi w Berlinie pewna liczba oficerów rosyjskich z pułku kałuzkiego, przysłanych przez cara Aleksandra, dla powinszowania cesarzowi Wilhelmowi daty 70-letniego naczelnictwa pomienionego pułku. — Ale mimo tego wszystkiego ogólna smutna fizyonomia zatargowéj sprawy nie zmienia się wcale — zbrojenia nie ustają — a kursa giełdowe są opłakane.

Wprawdzie urzędowa i półurzędowa prasa peszteńska przeczy niepokojącym wieściom „Pesti Naplo," który to organ dniami ostatniemi rozpisywał się o niezwłocznych energicznych przeciwdziałaniach Austryi i Niemiec wobec rosyjskich zbrojeń. Fałszywém również ma być doniesienie o rychłém zwołaniu nadzwyczajnéj sesyi delegacyi austro-węgierskich; ale taż sama prasa przyznaje, że położenie ogólne w niczém nie ma się ku lepszemu.

Wobec położenia takiego, najważniejszém pytaniem staje się to — które z państw europejskich prócz Włoch przystąpiły lub przystąpić mają jeszcze do przymierza mocarstw środkowéj Europy — które z nich w razie danym gotowe się raczéj przechylić na stronę przeciwną?

Co się tyczy postawy Belgii i Holandyi — to nic jeszcze pewnego w téj mierze powiedzieć nie można. Według doniesienia „Koeln. Volks-Ztg.," wieści obiegające systematycznie o umowach przymierzowych Belgii i Holandyi z Niemcami, na przypadek wojny zaczepnéj ze strony Francyi i Rosyi — będą tematem interpelacyi w belgijskiéj Izbie deputowanych.

Poseł hiszpański przy dworze włoskim ostatniemi dniami częste miał narady z p. Crispim; z okoliczności téj powstają już wieści o przystąpieniu Hiszpanii do przymierza mocarstw środkowéj Europy. Gazety berlińskie nie przypisują wieściom tym wprawdzie chwilowo wielkiego znaczenia — równocześnie jednak część ich pewna zapisuje, że w razie starcia wojennego z natury rzeczy Hiszpania przystąpić będzie musiała do trójprzymierza. Gdyby tak rzeczywiście być miało, natenczas nieszczęśliwa Francya ze wszech stron byłaby osaczoną — mając w koło siebie do zwalczania Niemcy, Włochy, Hiszpanią — a może i Belgią.

Ale podczas kiedy w ten sposób z ziemi poczynają wyrastać żelazni mężowie na pogrom Francyi i Rosyi — równocześnie ciekawe z Paryża doniesienie odbiera „Koeln. Ztg." co do słabości widoków francuzko-rosyjskiego przymierza. „Koeln. Ztg.", która nawspół z „Kreuz. Ztg." i „Post" systematycznie lubiła straszyć tym przymierzem, nagle odbiera ze stolicy francuzkiéj doniesienie — według którego w kompetentnych kołach rosyjskich w jaknajwięcéj stanowczy sposób poręczano ostatniemi dniami, że dotąd najmniejszych jeszcze nie było rokowań w sprawie francuzko-rosyjskiego przymierza — że przymierze takie mniéj obecnie ma widoków, niż kiedykolwiek dawniéj.

Dziwna rzecz. że „Koeln. Ztg." sama zdaje się wierzyć i ufać w powyższe doniesienie — tem więcéj, że nagły ten optinizm nastąpił bez przejścia po długotrwałym najczarniejszym pesymizmie.

Z innych spraw politycznych wypada tu na pierwszem miejscu zaznaczyć nową mowę francuzkiego ministra spraw zewnętrznych, p. Flourensa, wygłoszoną w miasteczku Gap w obec licznego zebrania wyborcow. Mówca położył nacisk na wolnomyślne, repyblikańskie swe usposobienie, oświadczając — że nie cofnie się przed żadną praktyczną reformą. Pomimo tego dla trwałości postępowych reform potrzeba wszędzie postępować z umiarkowaniem, rozsądkiem i metodyczuością — przyczem trzeba zważać i na położenie Francyi w obec zagranicy. Wszystkie ościenne narody pracują nad potężną koncentracyą sił swych wojennych; przykład ten koniecznie naśladować wypada. Pierwszą, najkonieczniejszą więc reformą będzie wojskowa organizacya. Mówca jest stanowczym stronnikiem ogólnéj, obowiązkowéj służby wojskowéj — a zarazem i koniecznego podniesienia siły wojskowéj lądowéj i morskiéj. Daléj zaznaczył jeszcze p. Flourens: Francya zdąża do postępu na demokratycznych zasadach — a postęp ten da się osięgnąć jedynie tylko na drodze pokojowéj. Życzyćby wypadało, aby Europa zechciała słusznie i sprawiedliwie ocenić lojalność francuzkich urządzeń i siłę ich wewnętrzną; prędzéj czy późniéj uznają wszyscy, że wzmocnienie republikańskiéj Francyi najlepszym będzie środkiem dla zachowania dobrych jéj stosunków z resztą Europy.

Ze spraw tyczących się Francyi zapisać daléj wypada, że według doniesienia paryskiego „Petit Journal" francuski minister handlu w dniu dzisiejszym przedłożyć miał włoskiemu ambasadorowi p. Menabrea nowe propozycye rządu francuskiego co do odnowienia traktatu handlowego z Włochami.

W dniu wczorajszym rozpoczęło się publiczne postępowanie śledcze w procesie karnym przeciw pp. Wilsonowi, Ribaudeau i spółce. Akt oskarżenia zarzuca p. Wilsonowi współudział w oszustwach, popełnionych z krzywdą kilku osób, które starały się o pozyskanie odznak orderowych. W ciągu terminu publicznego zaprzeczali oskarżeni, jakoby kiedyśkolwiek byli pośredniczyli wprost za pieniądze przy dostarczeniu dekoracyi. P. Wilson dodaje, że chętnie brał w tym względzie pod opiekę osoby, które mu polecono — tak n. p. Crespin. Nigdy jednakże nie chodziło mu przytém o materyalne korzyści — nigdy téż nie wiedział o tém, że p. Crespin wysełał pieniądze do oskarżonego Ribaudeau. Współoskarżona Ratazzi twierdzi, że poleciła p. Legrand względom p. Wilsona, że z poręki Wilona jedynie Legrand otrzymał orderowę dekoracyą; pani Ratazzi przyznaje, że nie ma żadnych dowodów na to, że Wilson odebrał pieniężne wynagrodzenie za tę przysługę. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg publicznego śledztwa.

Wiedeńska Izba panów w dniu wczorajszym zatwierdziła przedłużenie przepisów handlowego traktatu z Niemcami.

W parlamencie austryackim w dniu wczorajszym usprawiedliwiał minister oświecenia p. Gautsch projekt rządowy, tyczący się stosunku władz akademickich do studentów uniwersyteckich, przyczém wskazywał na pewne zaburzenia w duchu przeciwnym państwowym interesom. Minister poręczał, że nieuzasadnionemi są twierdzenia, jakoby po uniwersytetach austryackich walczono wręcz przeciw niemieckiemu pierwiastkowi; mówca starać się będzie o postęp nauki i utrzymanie uniwersyteckiego porządku. Posiedzenie zostało odroczoném, a debata w sprawie powyższéj daléj będzie prowadzoną.

W parlamencie węgierskim wczoraj przedstawił p. Tisza prawo finansowe, które ustanawia wydatki państwa we wysokości 345,100,000 złr. — a dochody w sumie 332,600,000 złr. Okazujący się ztąd niedobór w sumie 12,400,000 złr. pokrytym ma zostać przez operacye kredytowe.

Organ p. Crispiego „Riforma" w dłuższéj polemice przeciw francuskim gazetom wywodzi, że niesłusznie one przypisują Włochom chęci wojownicze. Od czasów zjazdu we Friedrichsruhe nic takiego nie zaszło, coby usprawiedliwiało podobne posądzenie. Włochy największą cierpliwość okazały przy rokowaniach handlowych z Francyą i podczas zajść florenckiego zatargu. Włochy bynajmniéj nie rozpoczną wojny, jeżeli same nie zostaną zaczepione.

---

* ***Wybory*** do sejmu prowincyonalnego z większych posiadłości powiatów pleszewskiego i jarocińskiego odbędą się dnia *23 b. m.* Przypominamy o tém nie wątpiąc, iż tym razem ***wszyscy*** obywatele nasi, uprawnieni do głosowania, w dniu tym w lokalu wyborczym w Pleszewie się stawią i naprawią błąd poprzednio popełniony.

---

* ***W sprawie*** poznańskiego seminaryum duchownego piszą *z Wiednia* do „Schles. Ztg." co następuje: „Wedle telegramu, jaki *z Poznania* (?) otrzymał nuncyusz apostolski, ks. arcybiskup Galimberti, przeszła obecnie kwestya poznańskiego seminaryum duchownego w stadyum, które w kołach interesowanych powinno wywołać zadowolenie. Jak z wiarogodnego źródła wiadomo, otwarcie seminaryum poznańskiego, o które z taką gorliwością starał się ks. arcybiskup Dinder, nastąpi już w najbliższym czasie. Już teraz czynią się przygotowania do wielkiéj uroczystości, która się ma odbyć z tego powodu."

Podajemy tę wiadomość z wszelkiem zastrzeżeniem; wiadomo nam, że Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz w czasie ostatniego pobytu swego w Berlinie zajmował się pomiędzy innemi także sprawą seminaryum, czy atoli rzeczy już tak daleko zaszły, jak twierdzi wiedeński korespondent do „Schl. Ztg.", to rzecz inna. Nam się mocno podejrzanym wydaje ów telegram z Poznania do ks. nuncyusza Galimbertego, a wiadomość o rzekomych przygotowaniach do wielkiéj uroczystości, mającéj się tu odbyć z powodu otwarcia seminaryum, nie ma poprostu żadnéj podstawy.

Bank ziemski.

Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Banku ziemskiego w Bazarze pod przewodnictwem p. Stanisława Żółtowskiego, prezesa rady nadzorczéj. Powołani na zebranie założyciele stawili się prawie w komplecie osobiście albo przez plenipotencye. Na porządku dziennym było zniesienie dawniejszéj uchwały, mocą któréj zbieranie subskrypcyi na II emisyą akcyi trwać może aż do 1 października 1889 r. Odnośny wniosek postawiła od siebie dyrekcya i rada nadzorcza za jednogłośną uchwałą, tém więcéj, że w intencyi przeszłego walnego zebrania było, założyć termin subskrypcyi właściwie tylko do 1 października 1887 r. Zamiarem dyrekcyi i rady było, termin nowy postawić na 1 marca 1888 r., oraz wspólnie z walném zebraniem powziąć odpowiednie położeniu kroki, ponieważ niema widoku, żeby żądany kapitał 3 milionów zebrać się mógł. Dotąd przez $1^1/_2$ roku zebrało się po 31 stycznia 1888 podpisów od 281 osób tylko na 512 akcyi, a gotówki ok. 300,000 marek. Agitacya latem w Galicyi rozwinięta, nader mały wydała rezultat, z innych części kraju także się nie można już spodziewać poparcia, a Księstwo samo dostarczyło tylko około 300 akcyi. Ze względu na to i z okoliczności, że dotychczasowy dyrektor postanowił złożyć urząd, którym z największém poświęceniem czasu i sił zawiadował bezpłatnie, zarządzające organa Banku z bólem serca zdecydowały się położyć koniec wielce niepoczesnemu położeniu, z którego niema wyjścia. Nadmieniamy tu, że na wniosek p. Hulewicza obecni tak dyrekcyi jak radzie oświadczyli wyraz pełnego zaufania.

Dyskusya nad wnioskiem Rady i Dyrekcyi była bardzo ożywioną. Wnioskodawcy motywowali żądanie swe przekonywującemi liczbami, oraz niepodobieństwem przeprowadzenia pierwotnych zamiarów. Przeciwnicy żądali, żeby koniecznie wytrwać do terminu 1 października 1889 roku, albo ze zmniejszonym kapitałem (do 600,000 mr.) rozpocząć czynności Banku ziemskiego. Przekładano im, że to niepodobne ze względu na obecne statuta, któreby naprzód zmienić należało, że daléj Bank z tak małym kapitałem nie zdoła wygospodarować nawet kosztów handlowych, że daléj bardzo możliwa w obecnych stósunkach zniżka walorów, w których gotówkę ulokowano, może założycieli przyprawić o stratę całego kapitału pierwotnego; nic to nie poskutkowało w obec przypuszczeń, że wszystko na lepsze zmienić się może. Mianowicie pp. dr. Zygmunt Szułdrzyński z Lubasza, Napelon Urbanowski z Poznania i Leon Karłowski z Grąbkowa, starali się przekonać obecnych o konieczności dalszego podtrzymywania sprawy Banku ziemskiego, co im się téż ostatecznie udało, albowiem przy głosowaniu oświadczyło się 24 głosów przeciwko wnioskowi Dyrekcyi i Rady a 20 głosów za takowym. Tymczasem więc wszystko pójdzie dotychczasowym trybem a o rozpoczęciu czynności Banku mowy być nie może, bo kapitał rozporządzalny 50,000 mr. jest na to za mały, a kapitału zebranego na II emisyą Dyrekcyi i Radzie bez narażenia się na osobiste, ciężkie odpowiedzialności, ruszyć nie wolno, póki się 3 miliony marek nie zbiorą.

Przez przyjęcie wniosków Rady i Dyrekcyi spowodowanoby prawdopodobnie oddanie pieniędzy subskrybentom II emisyi, gdyż dbać o to należy, żeby mianowicie za kordonanie nie pomawiali Księstwa o pobieranie grosza publicznego na wątpliwe przedsiębiorstwa; — odrzucenie wniosku tymczasem oddanie pieniędzy tych odroczyło na czas nieokreślony.

— Sprawozdanie dyrekcyi odczytano na walnem zebraniu brzmi jak następuje:

Na przedwstępnych zebraniach zadecydowaliście Panowie, ażeby założyciele rozebrali wszystkie akcye; był to zdaniem naszem jedynie możliwy sposób, aby Bank w ogóle mógł był przyjść do skutku. Kapitał oznaczono stósonkowo na cel, jakiemu Bank miał służyć, bardzo nizko, bo tylko do 50,000 marek, chodziło bowiem przedewszystkiem o zapisanie firmy do rejestru handlowego a zamiarem inicyatorów było rozpocząć czynności dopiero po rozebraniu 2 emisyi akcyi. Na ostatniem walnem zebraniu przeczytaliśmy Panom prospekt, w którym zaznaczyła rada nadzorcza i dyrekcya, że dopóki nie wzrosną fundusze, Bank pieniędzy własnych na hipotekach lokować nie może, a cała czynność będzie skierowaną na zebranie podwyższonego kapitału akcyjnego. Po zapisaniu uchwały walnego zebrania z dnia 25 stycznia 1887 do sądu handlowego, mianowała rada nadzorcza 80 mężów zaufania na Księstwo i wysłała dwóch delegatów do Galicyi, Królestwa i prowincyi zabranych. Kapitały na drugą emisyę, pomimo największéj agitacyi tak ze strony zarządu jak i dziennikarstwa, wpływały bardzo niedostatecznie a oprócz tego nie dozwalało nam prawo akcyjne z 1884 roku operować wpływającemi funduszami prędzéj, dopóki kapitał podwyższony nie zostanie przez subskrypcyą rozebrany i do rejestru handlowego zapisany.

W takich warunkach cała nasza czynność opierać się tylko mogła na kapitale zakładowym, a ponieważ ten był do podjęcia większych interesów niedostatecznym, uchwaliła rada nadzorcza na jednem z pierwszych zebrań, aby nie zakupywać żadnego majątku prędzéj, dopóki nie będzie pewności, że kapitał podwyższony się zbierze, tymczasowo zaś miała dyrekcya pośredniczyć w przeprowadzeniu parcelacyi; wybrano na ten cel z ofiarowanych nam majątków jeden w powiecie poznańskim, drugi w kościańskim; potrzebną sumę do przeprowadzenia tych czynności obliczyła dyrekcya na około 150,000 mrk. a ponieważ mieliśmy do naszéj dyspozycyi tylko 50,000, miała być pożyczoną reszta prywatnie za osobistą gwarancyą rady nadzorczéj i dyrekcyi.

Folwark w powiecie kościańskim sprzedano Polakowi przed ukończeniem parcelacyi, co było dla właściciela korzystniejszem, parcelacya w powiecie poznańskim nie mogła być przeprowadzoną z powodu miejscowych stosunków.

Za pośrednictwem naszem sprzedano folwark 450 mórg i dwa gospodarstwa włościańskie.

Bilans Banku Ziemskiego pro 1 stycznia 1888 r.

Rachunek	Sumy obrotowe Winien	Sumy obrotowe Ma	Saldo Winien	Saldo Ma
Kapitału zakładowego (50 akcyi)	— —	50,000 —	— —	50,000 —
Akcyi II Em. (512 akcyi)	2,000 —	267,459 20	— —	265,459 20
Funduszu rezerwowego	162 47	2,605 82	— —	2,442 35
Hipotek	— —	— —	— —	— —
Depozytów	— —	6,200 —	— —	6,200 —
Weksli	— —	— —	— —	— —
Różnych Debit. i Kredyt.	21,146 45	3,185 65	17,960 80	— —
Efektów	312,166 50	1,991 25	310,175 25	— —
Procentów	3,231 75	9,303 71	— —	6,071 96
Prowizyi	450 51	1 50	449 01	— —
Ruchomości	— —	— —	— —	— —
Kosztów handlowych i organizacyi	1,968 38	409 97	1,558 41	— —
Kasy	341,156 10	341,156 06	30 04	— —
Suma	682,282 16	682,282 16	330,173 51	330,173 51

Z 1968 marek 38 fen. kosztów handlowych przypada na:

Koszta sądowe i notaryalne	921,—
Druki i ogłoszenia	633,28
Książki handl. i materyały piśmienne	112,23
Podatki	139,68
Portorya	162.19
Razem	1968,38

Wiece.

W Obrzycku dnia 19 lutego o godzinie 1 po południu na sali p. Zbonikowskiego.

W Kempnie (na powiaty ostrzeszowski i kempiński) *dnia 19 lutego* o godzinie 3 po południu w strzelnicy.

W Barcinie dnia 19 lutego o godzinie 1-széj po południu u p. W. Brzykcy.

W Krobi dnia 19 lutego o godzinie 1-széj z południa w hotelu p. Sliwińskiego.

W Smiglu dnia 19 lutego o godzinie 4 po południu w strzelnicy.

W Peplinie w niedzielę dnia 19 lutego na sali hotelu Polko (Dzierzgowski).

W Mosinie dnia 26 lutego o godzinie 2 po południu na sali p. Jaskólskiego.

W Murowanéj Goślinie 26 lutego o godzinie 3 po południu w lokalu p. Cieślika.

W Łabiszynie dnia 26 lutego o godzinie 1-széj po południu u p. Wielbackiego.

W Krotoszynie dnia 28 lutego o godzinie 11 przed południem w hotelu p. Kuschke.

W Szubinie dnia 4 marca o godzinie 1-széj po południu u p. Ristaua.

W Rynarzewie dnia 11 marca o godzinie 1-széj po południu u p. Gutkowskiego.

Mowa posła Czarlińskiego

wygłoszona w sejmie pruskim dnia 15 lutego podczas dalszych obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

M. Panowie! Powątpiewanie o prawdziwości twierdzeń moich, jakie wywołała w wysokiéj téj Izbie wczorajsza mowa moja, skłania mnie dzisiaj do powtórnego zabrania głosu. Wszyscy ci panowie, którzy z jaką taką uwagą śledzili wywody moje, przekonali się dowodnie, że wczorajsza mowa moja dzieliła się właściwie na dwie części, z których jedna część odnosiła się do wszystkich dzielnic polskich i traktowała o formalném wykluczeniu języka polskiego z izby sądowéj.

Panowie ci przyznać mi muszą, że z całém uznaniem prawnych przepisów i bez najmniejszéj krytyki wyroków sądo-

wych, jedynie w jak najłagodniejszy sposób wyraziłem żądanie nasze, ażeby panowie sędziowie przysługującą im władzę dyskrecyjną jak najrzadziéj i najoględniéj wykonywali. Tak okoliczność powyższa, jako téż konieczność łatwiejszego porozumienia się, jest życzeniem ogółu, czego dowodem wystąpienie posła Uechtritza. Gdybyśmy znajdowali się w parlamencie, szersze miałbym pole do wywodów moich i zażądałbym co najmniéj zaprowadzenia polskich protokółów sądowych obok niemieckich, urzędowych. Jeżeli jednakowoż pan poseł Hagens żąda wyszczególnienia pojedyńczych wypadków, to powtórzę dzisiaj raz jeszcze ów wypadek jutrosiński, w którym sędzia Schaumberg zakazał mówić pewnéj kobiecie dla tego, że nie umiała się dobrze po niemiecku wysłowić. W Raciborzu zdarzył się w zeszłym miesiącu następujący wypadek. Oskarżony o kradzież chłopak szesnastoletni, odpowiedział na zapytanie sędziego, że nie rozumie po niemiecku. sędzia groził mu wówczas, że jeżeli wykaże się, iż udaje tylko nieznajomość języka niemieckiego, ukaranym zostanie również za nieprzyzwoite zachowanie się. Ostatecznie jednakowoż przekonał się p. sędzia, że chłopak rzeczywiście po niemiecku nie umiał i przywołanie tłómacza okazało się koniecznem.

Przed trzema tygodniami skarzono się przedemną w Chojnicach, że pewien mieszczanin znający zaledwie kilka wyrazów niemieckie, przesłuchanym został jednakowoż języku niemieckich i opuścił izbę sądową, nie wiedząc nawet, co sąd za wyrokował.

(Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich)

Jeżeli poseł Hagens nie zadawalnia się co dopiero przytoczonémi wypadkami, to prosiłbym go o udanie się do sądu ziemiańskiego w Poznaniu, a innego zapewne nabierze przekonania. Dowie się tam bowiem, iż przed niedawnym jeszcze czasem przesłuchiwano robotnika Grabskiego z Wronek w języku niemieckim, chociaż wcale języka tego nie znał, i zniewolono go do machinalnego wyrecytowania roty przysięgi, z któréj nic a nic nie zrozumiał. Dopiero na żądanie sędziego Sperlinga, który udowodnił, że świadek po niemiecku nie umie, przywołano tłomacza.

Druga część mowy méj — prosiłbym p. marszałka o zezwolenie na poruszenie sprawy téj na tém miejscu, ażebym już przy pozycyi prokuratorów powtórnie występować nie potrzebował — odnosiła się wyłącznie do Prus Zachodnich i omawiała mięszanie się organów policyjnych do atrybucyi sądowych. Przytoczyłem w niéj ów wypadek, który wydarzył się w Kowalewie. Sam poseł Hagens przyznać musi, iż jest to co najmniéj podpadającem, jeżeli rewizya domowa odbywa się dnia 18 listopada 1886, a królewska prokuratorya dopiero 28 września 1887 r. udzieli wyjaśnienia, z czyjego rozkazu rewizya i areszt się odbyły? A jeżeli władza zwróci następnie książki i korespondencyą prywatną, o któréj zaręczano, że zabraną nie została, i oświadczy poszkodowanemu, iż wytoczone mu śledztwo co do przestępstwa prasowego zaniechaném zostało, to sami zapytać się musimy, do czego zdąża podobne postępowanie? Uważałem za konieczne, przytoczyć Panom wypadek powyższy, ażeby raz na zawsze zapobiedz prawnie nieuzasadnionym aresztom i rewizyom, które wśród ludności dzielnic naszych wywołuje słuszne zupełnie zaniepokojenie.

Mam tu przed sobą 14 listów z najrozmaitszych stron Prus Zachodnich, z których najdostateczniéj przekonać się Panowie zdołacie, jak wielkiém jest zaniepokojenie wśród ludności tamtejszéj z powodu podobnego postępowania władzy. Pisze mi niejakiś Kaceżyński, że z przestrachu nie wiedział co począć, gdy w nocy pięciu urzędników policyjnych wpadło do domu jego, jak do złodzieja lub zbrodniarza jakiego. Wypytywano go się wówczas o wszelkie możliwe i niemożliwe polityczne sprawy i zarzucano mu, że zamierza Polskę odbudować, co mu się zresztą wcale nie uda. Na wszelkie te prowokujące zaczepki odpowiedział jedynie, że jego zdaniem lepiéj lud na tém wyjdzie, jeżeli książkę dobrą przeczyta, zamiast w niedzielę i święta po karczmach miałby się zapijać.

Daléj żandarm z Lipnicy, w powiecie człuchowskim, dowiedziawszy się w dniu 2 maja od listowego, że tenże zaniósł książki do bibliotekarza Rutkiewicza, udał się zaraz w dniu następnym do mieszkania Rutkiewicza i obłożył aresztem i zabrał mu wszystkie książki — było ich 180 —

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Jeżeli poseł Hagens powiada, że powinniśmy we wszystkich tych przypadkach przejść wszystkie instancye, to pozwoliłem sobie już wczoraj wskazać na to, że tego faktycznie od tych ludzi żądać nie można, a to znowu jest niewątpliwém, i każdy to przyzna, iż nie należy czynić niesprawiedliwości i czekać, ażali ci ludzie będą mieli odwagę i środki po temu, aby przeciwko bezprawiu wystąpić. Ale ci panowie postępują tak zawsze; w kraju postępują tak, jakoby język polski zupełnie był niepotrzebnym; kiedy atoli wyłoni się jaki projekt antipolski, natenczas tutaj w Izbie słyszymy twierdzenia przeciwne, że Polacy tam niemczyznę uciskają.

A więc, M. P., jeżeli początek méj mowy wczorajszéj nazwano zbyt śmiałym, to na to odpowiadam, że mam nie tylko prawo, ale i obowiązek bronienia wszelkiemi stojącemi mi do dyspozycyi środkami interesów mych rodaków i że, gdyby rządowi zależało jedynie na poznaniu zdań urzędników, w ogóle sejm byłby zupełnie zbytecznym.

(Brawo! na ławach polskich.)

Germanizacya Górnego Śląska.

Jako nowy przyczynek do dziejów germanizacyi dzielnic polskich posłużyć może ciekawe pod każdym względem rozporządzenie wrocławskiego kolegium szkólnego, nadesłane dyrektorom internatów seminaryjnych w obwodzie rejencyi opolskiéj. Roporządzenie to brzmi, jak następuje:

„Pan minister oświaty przekazał do dyspozycyi naszéj *znaczną* kwotę pieniężną na zapomogę dla wychowańców internatów seminaryjnych w obwodzie rejencyi opolskiéj. Żądamy zatém, ażeby pp. dyrektorzy zaproponować nam zechcieli w przeciągu dni 3 — *naturalnie li tylko z pośród uczniów niemieckich* — tych, którzy, odznaczając się doskonałą znajomością języka niemieckiego, dają dostateczną gwarancyą, iż przy spełnianiu późniejszych czynności nauczycielskich *na każdym kroku bronić będą interesów rządu.* Ponieważ spodziewamy się, że łatwość uzyskania zapomogi z nader znacznego funduszu rządowego wpłynie i na zmniejszającą się ustawicznie frekwencyą górnośląskich internatów seminaryjnych, przeto polecamy pp. dyrektorom, ażeby w odpowiedni sposób wśród odnośnych kół ludności rozgłosili wiadomość o przeznaczonym na zapomogę funduszu, który i w przyszłości *niemieckim* kandydatom do stanu nauczycielskiego przystęp ułatwi.“

Rozporządzenie rejencyi opolskiéj zbyt jest samo z siebie wymowne, byśmy się o niém obszerniéj rozwodzić potrzebowali. Wystarczy posłuchać, co o niem pisze organ śląskich katolików niemieckich, „Schlesische Volksztg.“ „Kto sądził dotychczas, że szkoła przeznaczoną jest dla nauki, ten zapewne po przeczytaniu niniejszego okólnika urzędowego innego nabierze przekonania. Rząd wymaga bowiem od uczni jedynie tylko politycznego uzdolnienia, dającego gwarancyą, że w późniejszym wieku bronić będzie „interesów rządu.“ Rywalizacya „godnych“ może się zatém wobec „obfitych funduszów“ rozpocząć bezzwłocznie. Wszyscy praktyczni pedagogowie wprawdzie, którzy znają istotnie stósunki górnośląskie — nie zaś ze słuchu tylko — podzielają przekonanie, iż górnośląskim nauczycielom daleko więcéj potrzebną by była gruntowna znajomość języka polskiego, aniżeli pożądana przez władzę „doskonałość“ w władaniu językiem niemieckim. Czy doskonałość ta jedynym będzie warunkiem do osiągnięcia stypendyum rządowego jest co najmniéj wątpliwem. W każdym razie potrzeba będzie powiedzieć stypendyatom, z jakiego powodu otrzymują stypendyum i pod jakiemi warunkami. Karyerowiczostwo, i tak już szeroko rozwinięte w dziedzinie szkólnéj, nowe otrzyma wówczas pole działania, bo i wśród uczni się zagnieździ. Łatwo bowiem przyjdą uczniowie do przekonania, że „patryotyzm“ gotówką zapłaconym im zostanie. I w obec podobnego postępowania rządu, dziwią się jeszcze niektórzy zatracie idealnego zmysłu wśród nauczycieli!

Dawniéj przy udzielaniu stypendyów rozstrzygała jedynie rzeczywista godność, zatém moralna i naukowa wartość, a następnie i potrzeba. Natomiast według brzmienia powyższego okólnika, wykluczeni są wszyscy ci od możności otrzymania zapomogi, którzy niestety posiadają nazwisko polskie albo rodziców polskich. Rzeczywista potrzeba, moralna i naukowa wartość, a nawet dokładna znajomość języka niemieckiego bynajmniéj jeszcze nie wystarczają do uzyskania stypendyum rządowego. Znamię wroga państwowego wyciska się uczniom już na ławie szkólnéj, i tak napiętnowani obejmują późniéj posady swoje.

Pod względem finansowym nie oznacza rozporządzenie to nic innego, jak przewrót obecnych stósunków, z którego nawet niemieccy nauczyciele zadowolonymi nie będą. Już dzisiaj bowiem otrzymują uczniowie seminaryów nauczycielskich zbyt wysokie stypendya, które w najniewłaściwszym stósunku stoją do późniejszych pensyi stypendyatów. Państwowe zakłady preparandów i seminaryjne eksternaty płacą po 240 marek rocznéj zapomogi. Internatom odciąga się kwota ta od kosztów utrzymania. Młodzieniec, posiadający stypendyum rządowe, wesołe zatém prowadzić może życie; trosk życiowych nie posiada wcale, bo otrzymuje obok ojcowskiego jeszcze i znaczne państwowe „kieszonkowe.“ Wśród podobnych stósunków oszczędności się nie nauczy, a gdy późniéj jako adjuwant otrzyma nie wiele co większą od uczniowskiego stypendyum pensyą, to wystarczyć nie może i popada w nader smutne położenie. Jako samodzielny nauczyciel także więcéj, jak 810 marek nie otrzyma. Na podwyższenie tak szczupłéj pensyi nie posiada rząd nigdy pieniędzy, na co zresztą i po co? Nauczyciel dosyć otrzymał pieniędzy, kiedy jeszcze był uczniem, to późniéj powinien być zadowolonym. Na tém właśnie polega dzisiejszy brak nauczycieli. Rodzicom, pragnącym dzieci swoje poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, zwracamy zatém uwagę na powyżéj opisane stósunki.“

Hartmann o Rosyi.

(Dokończenie.)

Trudno nie przyklasnąć wszystkim tym poglądom i dowodom o wielkiéj cywilizacyjnéj misyi, jaka jedynie dla Rosyi w świecie azyatyackim się otwiera. Niemniéj trafném jest zdanie Hartmanna o przebiegu czterech kampanii tureckich, jakie Rosya od upadku Napoleona I z wielką stratą krwi i pieniędzy, a bez ważniejszych korzyści stoczyła w Turcyi europejskiéj. — Autor twierdzi, że Rosya ma za wielką dziś armią do wojny obronnéj w Europie — przewyższa ona liczbą razem wzięte armie niemiecką i austryacką, ale im większe są te siły, tém wątpliwszy skutek. Rosya pokonała Napoleona, choć miała bardzo szczupłą armią, jedynie warunkami klimatycznemi, im większe zaś wysunie wojska w Europie, tém prędzéj zużyje swe zasoby i zostanie pokonaną. Jeśliby Rosya zaniechała swych odwróconych na zachód planów obronnych — dałaby tém samém popęd do ogólnego rozbrojenia.

Najciekawszą jest ostatnia część rozprawy Hartmanna pod tytułem: „Stosunki Rosyi do sąsiadów“.

Najpierw uspokaja autor Rosyą, że że nie ma się czego obawiać ze strony swoich zachodnich sąsiadów. Anglia jest tylko w Azyi wielkiém mocarstwem, Francya tylko po pokonaniu i zburzeniu Niemiec mogłaby marzyć o powtórzeniu najazdu dwóch Napoleonów; Niemcy mają ciągle w szachu $^5/_6$ swéj armii od zaczepki francuskiéj; Austrya jako państwo federalne z natury saméj nie jest powołaną do wojny zaczepnéj. Jedynie Rumunia i Szwecya mogłyby coś zyskać na Rosyi, szukając uzupełnienia narodowych granic, ale są na to za słabe. Austrya ma raczéj powód obawy z trzech milionów swych poddanych Rusinów, niżby miała ochotę pomnożyć ten żywioł, zwłaszcza nieunicki. Prusy mają aż nadto Polaków i Żydów, a Niemcy za wysoki procent katolików, aby miały sięgać po pomnożenie tych żywiołów. Jeśli są idealiści w Niemczech, którzy marzą o wcieleniu prowincyi nadbałtyckich dla tego, że tam mieszkają niemieccy właściciele dóbr, to tych marzeń nie podziela lud niemiecki. Ztąd powstałaby potrzeba instytucyi patryarchalno-arystokratycznych dla wzmocnienia przewagi niemieckiéj szlachty, co zdaniem Hartmanna, nie licuje z demokratycznemi dążeniami niemieckiego ludu. Jeźli, mówi on z właściwym sobie cynizmem, polscy i niemieccy poddani znoszą ciężki ucisk pod rządem rosyjskim, to przecież nikt, ani Austrya, ani Niemcy nie dadzą się owładnąć donkiszoteryi, aby się mięszać ze względów humanitarnych we wewnętrzne stósunki obcego państwa dla sprawiedliści i ludzkości. Jeźli prasa rosyjska podobnie jak francuzka udaje, że Rosyi zagrażają Niemcy, to wiadomo dobrze, po czyjéj stronie jest głód, a gdzie jest sytość, że nie Niemcy, ale Rosya pragnie zmiany granic i nowych zdobyczy. Od wychudzonego skarbu rosyjskiego trudno się spodziewać wielkich korzyści w zwrocie kosztów wojennych, terytoryalne nabytki byłyby raczéj ciężarem niż wzmocnieniem, a jeśli naprzeciw jednego żołnierza moskiewskiego — padnie żołnierz niemiecki, to strata nierówna, bo żołnierz niemiecki wyższą o wiele przedstawia wartość pod względem siły ekonomicznéj i kulturnéj. Autor przypuszcza ewentualność, że w razie przegranéj rosyjskiéj Niemcy patrzałyby na podobny przewrot caratu, jak runął imperyalizm we Francyi w roku 1870, a wtedy miałyby pewien kłopot z anarchizmem rosyjskim, większy nawet niż dziś z rosyjską granicą cłową. Nie sami Polacy, Niemcy, Szwedzi, Zydzi i Rumuni pokładają nadzieję w wielkiéj wojnie, którąby złamała potęgę militarną Rosyi — w Rosyi jest tylu niezadowolonych, ile jest myślących indywiduów — a w razie katastrofy skrajne żywioły wypływają na wierzch, czémże zaś carat broniłby się od zamachów nihilistów i powstania ludu, gdyby poniósł bankructwo militarne? Może zadanie takie miałoby przypaść wojskom niemiecko-austryackim? Ależ dopókąd reszta tradycyi Bismarckowskiéj w sztuce państwowéj się utrzyma, to byłoby niemożebném; jak Niemcy w roku 1870 nie myślały ratować Napoleońskiego tronu i jednego nie wysunęły działa przeciw komunistom w Paryżu — podobnie nie wstrzymywałyby wojny domowéj w Rosyi, skoro ona byłaby wrogiem Niemiec. Skoro związki dynastyczne domu hanowerskiego nie wstrzymały wybuchu wojny, to tém mniéj obowiązywałyby one do ratowania tronu od ludu rosyjskiego.

Gdyby się nawet znalazł jakiś poseł w Petersburgu, coby taką misyą doradzał, uległby losowi hr. Arnima, bo byłaby to, powtarza autor ulubione swe słowo, czysta donkiszoterya. Zarówno legitymistyczna nauka, naucza daléj Hartmann, o solidarności tronów przeciw rewolucyi, jak liberalna nauka o solidarności ludów w obec książąt należy do zwiędłych kwiatów abstrakcyjnego, idealistycznego doktryneryzmu, z których żartuje sobie konkretna realna polityka nowożytnych Niemiec. Będziemy się umieli bronić od pożaru anarchistycznego w własnych granicach, gdy on się będzie szerzyć w Rosyi.

Zaiste nie szczędził filozof niemiecki argumentów brutalnych i cynicznych, aby przekonać Rosyą o szaleństwie wojny, która dla caratu byłaby va banque. — Dopóki — mówi on daléj — Niemcy i Austrya widzą w Rosyi pokojowego sąsiada, połączonego wspólnym interesem rozbioru Polski, nie mają powodu patrzeć na jéj potęgę z zazdrością. Ale w razie nieprzyjaźni muszą się zabezpieczyć zmianami terytoryalnemi. Musiałyby one wtedy raz na zawsze złamać dążenie Rosyi do światowładnéj potęgi.

Tu następują najciekawsze hipotezy, jako ewentualna konkluzya wojny, któréj Niemcy nie pragną. Finlandyą trzebaby oddać Szwedom; Besarabią Rumunii: Estonia, Inflanty, Kurlandya i Litwa wraz ze Żmudzią utworzyłyby samodzielnie królestwo bałtyckie, oczywiście z przewagą niemiecką, a obszar kraju między Prutem a Dnieprem osobne królestwo kijowskie.

Szwecya i nowe królestwo bałtyckie otrzymałyby od Niemiec, państwo kijowskie i Rumunia od Austryi gwarancyą swych posiadłości naprzeciw Rosyi i zawarłyby przymierze z temi mocarstwami, oddając swe wojska pod ich dowództwo w czasie wojny. W Polsce powróciłyby stosunki posiadania z rozbioru roku 1795, mające za sobą względy granic strategicznych (aneksya do Prus po lewy brzeg Wisły), Austrya za to otrzymałaby swobodę działania na półwyspie bałkańskim. Aneksyą Królestwa Polskiego do Prus uważa autor jako nowy ciężar, który znieść musiałyby Niemcy, aby zapobiedz gorszemu złemu, jakiémby było przywrócenie Polski, i aby zużytkować siłę militarną tego kraju w przyszłéj obronie przeciw Rosyi. Przy bezwzględnéj nieudolności narodu polskiego (!) — mówi autor — do panowania nad własnemi namiętnościami i do politycznéj miary w swych żądzach, samodzielne Królestwo Polskie w ciągłym niepokoju i intrygach nie spoczęłoby dotąd, dopókądby wszystkich krajów niegdyś do Polski należących napowrót polskiemu nie odzyskało berłu, a ztąd powstałoby źródło ustawicznych zaburzeń dla pokoju europejskiego, gorsze jeszcze niż Rosya. Rosya wie dobrze, dodaje Hartmann, że Niemcy przywrócenia Polski bardziéj jeszcze dopuścić nie mogą, niż ona sama. Ale Niemcy zdołają użyć sił wojskowych polskich przeciwko Rosyi, a jeśli Prusy nie zdołały po roku 1795 przeistoczyć swych nabytków, to dzisiejsze Niemcy będą w stanie zasymilować swoją potęgą kulturną czy dwa, czy pięć milionów Polaków, gdyż przez przywrócenie granic 1795 r. przypadłby Prusom nabytek $4^3/_4$ milionów polskich mieszkańców, resztę zaś stanowią Niemcy, Zydzi i Litwini.

Na téj konkluzyi przerywamy streszczenie artykułu Hartmanna, bo w dalszym ciągu powraca on do pierwotnych swoich założeń o przyszłości Rosyi w Azyi. Konkluzya ta jest pouczającą; zbytecznem téż byłoby rozwodzić się nad jéj groźną doniosłością, równie jak zastanawiać się nad duchem, jaki wieje z poglądów niemieckiego filozofa.

Odchyla się tu rąbek zasłony planów i dążeń, z których wiele nauczyć się mogą ci, którychby pierwsza część rozprawy o popchnięciu Rosyi po za linią Donu i Wołgi upoić zdołała.

Wiec w Rogowie

odbył się dnia 12 b. m. Wiecowników zebrała się znaczna liczba, tak że dosyć obszerna sala p. Tschersego nie mogła wszystkich pomieścić, wskutek czego w sieni i na schodach jeszcze stali.

Wiec zagaił *p. Tuchołka* z Marcinkowa Dolnego, witając przybyłych słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! pouczając zarazem o celu zebrania; następnie zaproponował na przewodniczącego *p. Paruszewskiego* z Obudna, który téż jednozgodnie przyjętym został. Ten udzielił naprzód głosu miejscowemu stolarzowi *p. Brudnachowskiemu*, po nim mówił gospodarz *Dąbrowski* z Grochowisk, po którego ukończeniu zabrał głos przewodniczący, podając w krótkości przebieg naszéj niedoli, począwszy od czasu walki kulturnéj, przechodząc do ostatniego ciosu dotyczącego zakazu języka polskiego w szkołach naszych. Zachęcał w końcu do zakładania bractw parafialnych, W tym celu wybrano komisyą złożoną z czterech członków, tak dla parafii rogowskiéj, jako téż i dla parafii lubieckiéj osobną, która ma się tém zająć.

Ostatnim mówcą był miejscowy szewc *p. Fr. Sobczak.*

Poczém *p. Gozimirski* z Marcinkowa Górnego odczytał oświadczenie z wieca poznańskiego, które zebrani jednogłośnie przyjęli, daléj postanowiono wysłać adres do Najprzew. ks. Arcybiskupa w celu wstawiania się za naszemi dziećmi. Podpisów zebrano pod petycyą 132, a byłoby ich więcéj, ale ci, którzy już na innych wiecach swoje podpisy złożyli, tutaj od podpisywania się wstrzymali.

Na Czytelnie Ludowe zebrano 25,30 warek. Policyą reprezentowali burmistrz miejscowy p. König, komisarz obwodowy p. Bleich z Grochowisk z swym sekretarzem, oraz miejscowy żandarm p. Mücke.

Wiec w Ostrowie.

Na dniu 12 lutego r. b. na godzinę 2 po południu zwołany wiec w Ostrowie odbył się na sali p. Rudnickiego w obec reprezentanta policyi, tutejszego komisarza, p. Bothe. Wśród bardzo licznéj, żądnéj słowa otuchy drużyny zagaił zebranie wiecowe nasz czcigodny ksiądz proboszcz Szamarzewski jędrném przemówieniem, a zaproszony przez aklamacyą na przewodniczącego, proponuje oddanie steru w ręce obecnego p. hr. Stanisława Szembeka z Wysoki, czemu zebrani przyklaskują. Przewodniczący powołuje do pióra p. Pawła Morawskiego z Kotowiecka, a na ławników zaprasza ks. proboszcza Włoszkiewicza ze Skalmierzyc, księdza Chmielewskiego z Pogrzybowa i pp. Poturalskiego i Wiśniewskiego z Ostrowa.

Odczytawszy telegram księcia Ferdynanda Radziwiłła, wyrażającego żal z powodu niemożności wzięcia udziału we wiecu, w tak szlachetnym powołanym celu, uniewinnia także nieobecnych pp. Skarzyńskiego z Miedzianowa, Bronikowskiego z Chotowa i Lipskiepo z Lewkowa.

Pierwszy zabrał głos p. Wincenty Niemojowski z Jedlca. W pięknych, z duszy i serca płynących, a wzniosłych słowach wita zgromadzonych w imię świętéj, słabych uzdrawiającéj wiary. Wśród ogólnego utrapienia, woła wymownie mówca, nie wolno tracić męztwa, bo żołnierz dobry i w najgorszéj potrzebie nie opuszcza siłą nieprzyjaciół połamanego sztandaru, ale owszem z wiarą w sercu idzie bohatersko naprzód. Pamiętajmy, że jak kruszec w ogniu, narody w boju się hartują, a ludzie w nieszczęściu mężnieją i uszlachetniają serca. W prawdziwém pojęciu miłości Boga i Ojczyzny nasze zbawienie. Kiedy nam, obowiązki względem państwa zawsze sumiennie wypełniającym, nie wolno uczyć się nauki wiary ojców naszych językiem, niechaj dom rodzicielski zastąpi szkołę i promieńmi błogiego światła ogrzewa dusze dziatek naszych, chroniąc je od skarłowacenia. Módlmy się i pracujmy z nadzieją w sercu. Toć mimo ciężkiéj doli nie upada, ale wzrasta prawie siła narodowa, kiedy walka, wrząca w najskrytszych tajnikach życia społecznego, łączy mężów, kobiety i dzieci w jeden potężny orszak, oszańcowany wysokim wałem miłości Ojczyzny.

Równie serdecznie a ogniście przemówił p. dr. Szóstakowski. Przeszedłszy po kolei różne potężne ciosy, które w latach ostatnich taranem uderzyły w serca znękanego narodu, słowami wieszcza woła:

. . . . niech żywi nie tracą nadziei,
I przed narodem niosą oświaty kaganiec.

W pięknych, duszę na wskroś przejmujących poetycznych zwrotkach odzywa się daléj do Westalek żnicza narodowego, a roztaczając przed oczy wzniosłe obowiązki, jakie im Opatrzność w chwili narodowego utrapienia nakłada, błaga, ażeby broniły świętéj ojców mowy.

Po dr. Szostakowskim jędrnie i dobitnie wykazuje p. Dymalski z Ostrowa dobrodziejstwa, spływające na nas z ręki najserdeczniejszych w nagrodę za uległość i sumienne wypełnianie wszelkich na nas ciążących obowiązków.

Gospodarz Bartosz z Topoli i Tomaszewski z Mącznik przemawiają w sposób prosty, ale serdeczny znakomicie do zgromadzonych, dając wyraz uczuciom bolesnym, serca ludu z powodu ustaw językowych przenikającym.

Rzęsiste oklaski, któremi wiecownicy obsypują mówcę, przerywa potężny głos ks. proboszcza Samarzewskiego.

Słowami Skargi nawołując do głębokiéj rozwagi, zaklina, ażeby nie ograniczano się jedynie na zewnętrznych oznakach solidarności i karności z wyrażonemi w mowach uczuciami, ale rączo wzięto się do czynu. W jaskrawych barwach opisuje on smutną nad wyraz dolę narodową, a wyjaśniając ogrom czekającéj nas pracy, podnosi głos modlitwy do Boga, ażeby w ciężkiéj chwili łaską Swą przenajświętszą wsparł lud nieszczęśliwy i dodał odwagi i męstwa do przetrwania srożącéj się nad nim burzy.

Nie chcąc zgromadzonych pozostawić bez rady, pan Wincenty Niemojowski tłomaczy im ważność Kółek rodzicielskich, poleca ich zakładanie i czyta rezolucyą wieca poznańskiego z dnia 15 listopada 1887, na którą wiecownicy się zgadzają. Daléj przyjęto na wniosek mówcy petycyą do Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa i upoważniono komitet do wysłania jéj w imieniu zgromadzonych.

W końcu ks. proboszcz Samarzewski, napomniawszy jeszcze zebranych, ażeby wygłoszone słowa otuchy i rady przcho-

wali w sercu i pamięci, błogosławi wiecowników na dalszą ciernistą drogę narodowego żywota.

Po rozdaniu broszurek, jak kolendy i protestu wieca poznańskiego, i po urządzeniu składki na Czytelnie Ludowe, wiec zamknięto.

Wiec w Kcyni

odbył się dnia 12 b. m. przy licznym udziale obywateli; sala p. Wacha była szczelnie zapełniona. Wiec zagaił miejscowy proboszcz ksiądz ***Ziółkowski,*** witając serdecznie przybyłych i tłómacząc tak liczne stawienie się niebezpieczeństwem, które zwykle, jakto n. p. przy ogniu widzimy, liczną ściąga gromadę. Wykazując daléj, że takie niebezpieczeństwo wspólnéj obrony wymagające teraz zachodzi, wyłożył cel wieca, wzywając do oboru przewodniczącego, którym zebranie p. ***Ponikiewskiego*** z Chraplewa obwołało.

Pierwszym mówcą był p. ***Rogaliński*** z Królikowa, który wspomniawszy krótko o prawach nam przysługujących, dodał, że w wieku dzisiejszym, w którym siła idzie przed prawem, nic nie pomoże odwoływanie się na prawa, lecz raczéj, że trzeba w granicach prawem dozwolonych wyczerpać wszystkie środki obrony. Główną częścią przemówienia jego były rady, w jaki sposób naukę w domu urządzić, a wspominając o „Kółkach rodzicielskich," które tylko tam, gdzie odpowiednie z prawem obeznane osoby się znajdują, zakładać polecił, namawiał raczéj, aby w każdéj gminie osoba wpływowa z własnego poczucia do tego się wzięła, pilnując, aby każde dziecko uczyło się po polsku i wyszykując do tego odpowiednią sposobność. Mowę swoją nie tylko własnemi wywodami uzupełniał, ale przeplatał wyjątkami z mowy ks. dr. Kanteckiego na wiecu poznańskim. Co do elementarza, to twierdził, że z każdego czytać się nauczyć można.

Drugim mówcą był gospodarz ***Pawlak*** z Miaskowa. Mówca zajmował się przedewszystkiém wskazywaniem sposobów uczenia się języka polskiego w domu.

Następnie odczytał p. ***Radzimiński*** z Dobieszewa znane oświadczenie wieca poznańskiego, do którego obecni jednogłośnie przystąpili.

Przedłożono wreszcie projekt adresu do Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa wzywający ga do wstawienia się za naszemi dziećmi do tronu. Adres podpisało 322 osób.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 16 lutego.
(39 posiedzenie.)

Marszałek Wedell z Piesdorfu zagaja posiedzenie o godz. 1 min. 15.

Z rady związkowéj obecni: ministrowie Bötticher, Puttkamer i kilku innych.

Na porządku dziennym wniosek posła Ampacha tyczący się zniesienia wykazu tożsamości przywozu i wywozu zbożowego.

Poseł Lohren (stron. rządow.) wskazuje na niezmierną niedolę rólnictwa w północnowschodnich dzielnicach państwa i żąda przekazania wniosku osobnéj komisyi.

Poseł Richter (wolnom.) zauważa, że wniosek p. Ampacha strzeciwia się całéj teoryi ceł opiekuńczych.

Posłowie Hoffmann i hr. Stolberg Wernigerode (kons.) występują w obronie wniosku.

Poseł Struckmann (nar. lib.) pragnie akceptować wszelkie prawa, tyczące się naprawy bytu rólników, wyraża jednakowoż powątpiewanie co do skuteczności zaprojektowanego prawa.

Poseł Rickert (wolnom.) ocenia przychylnie wniosek p. Ampacha, ale uważa go w obecnéj formie za nieodpowiedni.

Po załatwieniu kilku odnośnych petycyi przekazuje parlament wniosek p. Ampacha osobnéj komisyi do szczegółowego zbadania, poczém odracza obrady na jutro godz. 11.

Na porządku dziennym: Trzecie czytanie nowéj ustawy przeciw socyalistom.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 15.

Korespondencye Kuryera Posn.

Wiedeń, 13 lutego.
(Rada państwa. — Koło polskie. — Dr. Tischhof o Rosyi i Austryi. — Varia.)

(—) Jak w dawniejszych latach, tak i tego roku rada państwa z powodu karnawału przerwała na kilka dni swe obrady. Dopiéro jutro odbędzie się znowu posiedzenie Izby poselskiéj. Na porządku dziennym stoi projekt rządowy, dotyczący ścieśnienia tak zwanéj wolności studentów a raczéj swawoli, z którą korzystając z różnych przywilejów, dopuszczali się wybryków, bardzo blisko spokrewnionych niekiedy z zdradą stanu. Odnosi się to głównie do studentów niemieckich tutejszych, tudzież hradeckich, którzy pozostawając pod wpływem osławionego Schoenerera, w sposób zuchwały dopuszczali się demonstracyi antiaustryackich. Głównie téż frakcya niemiecko-narodowa wystąpi przeciwko projektowi rządowemu. Koło polskie zapewnie poprze ten projekt, jak popiera wszystko, co służy ku wzmocnieniu państwa.

W téj mierze ofiarność Koła polskiego ciągle zaznacza się w sposób najświetniejszy, a rząd aż nadto z niéj korzysta. Jak w głośnéj swego czasu sprawie nafty, tak teraz znowu w sprawie nowéj ustawy o opodatkowaniu okowity Galicya ma złożyć dowody niepospolitéj ofiarności. Dr. Dunajewski i tym razem aż nadto dowiódł, że uważa się jedynie jako austryacki minister skarbu i nie uwzględnia specyalnych interesów kraju, w którym się urodził i który go wybrał do rady państwa. Jeżeli dotyczący projekt ministra skarbu uzyska większość, o czém nie można wątpić, państwu przysporzy się nowych, bardzo znacznych dochodów, i to głównie kosztem Galicyi, tak samo, jak przy regulacyi podatku gruntowego, i przez nową ustawę o opodatkowaniu nafty. Najbardziéj zaniedbana i przez sto lat finansowo wyzyskiwana prowincya teraz największe ponosi ofiary i drogo okupuje ustępstwa, jakich się dobiła pod względem narodowym.

Znany weteran niemiecki z r. 1848 dr. Tischbock w jednym z tutejszych dzienników ogłosił ciekawy artykuł o misyi Łosyi i Austryi. Pierwsza, powiada, w imię pokrewieństwa szczepowego usiłuje zjednoczyć wszystkich Słowian w jeden, niwelowany oganizm oryentalny, sprzeczny z kulturą zachodnią; natomiast zadaniem Austryi jest, opiekować się autonomicznemi (które autor fałszywie nazywa partykularnemi) interesami narodów słowiańskich, nie tylko austryackich, lecz także słowiańskich narodów półwyspu bałkańskiego. Autor jest przekonany, że skoro Austrya misyą tę spełni, niezawodnie zwycięży Rosyą, i w tym celu wzywa Niemców austryackich do zgody z słowiańskiemi narodami. Oczywiście w teoryi autor ma racyą.

Jednakże, jak już zauważył Arystoteles, istnieją narody „zrodzone do niewoli," a raczéj o silnych popędach do służalstwa. Jakże innym sposobem możnaby sobie wytłómaczyć, że nawet w Chorwacyi, która dzięki wspaniałomyślności Madziarów otrzymała najrozleglejszą autonomią, pojawiają się, choć sporadycznie — prądy rusofilskie? Albo, że takie prądy zaznaczają się śród Słoweńców, którzy wprawdzie nie otrzymali autonomii, jak Chorwacya, ale jednak cieszą się prawami, jakich w Rosyi nie używają nawet sami Rosyanie? Będzie więc potrzeba jeszcze długiéj pracy, aż się narody słowiańskie wyleczą z obłędu panslawizmu i dojrzeją do poczucia autonomii i samoistności!

Para cesarska z najmłodszą córką arcyksiężniczką Waleryą, zaszczyciwszy swą obecnością świetny bal dworski w Budzie, przeniosła się do pałacu Goedoelloe. Arcyksiążę Rudolf z żoną dziś wraca z Pesztu do Wiednia.

Były ambasador rosyjski we Wiedniu p. Nowikow w przejeździe do Włoch, bawił tutaj trzy dni i miał długie konferencye z teraźniejszym ambasadorem rosyjskim ks. Łobanowem.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do „Dzien. Pozn." piszą, co następuje:

„Siedlecka gubernia (powiat radzyński, parafia Szóstka, wieś Wólka Łazecka), 6 lutego.

„Chociaż Unitów obecnie już nie wywożą do gubernii orynburskiéj, prześladowania nie ustają. Tak zwane u nas śluby krakowskie są powodem do licznych procesów. Rząd rosyjski, nie uznając ślubów tych za legalne, wprowadza zamęt do stósunków rodzinnych. Małżonków rozłącza, skazując ich przytém na płacenie dość znacznéj kontrybucyi, a nawet zsyłkę. Dzieci zrodzone z takich małżeństw uważają się za nieprawne.

„Rozpoczęły się już spełniać i groźby władz, że ci Unici, którzy nie rozłączą się z żonami, zostaną skazani na wygnanie. Wywieziono do gubernii chersońskiéj urlopowanego żołnierza Małaszuka. Małaszuk po powrocie od wojska dwa lata temu brał ślub w Galicyi. Nie zważając na to, że w urlopie zapisany jest jako katolik, sąd skazał go na zapłacenie kary 200 rubli, a następnie wywieziono go do gubernii chersońskiéj.

Z gubernii orenburgskiéj od znajdujących się tam na wygnaniu Unitów nie otrzymujemy prawie żadnych wiadomości. Wiadomo tylko, że dziewięciu z nich umarło i że reszta wymawia się od przyjęcia gruntów, jakie im rząd daje w powiecie czelabińskim w zamian za podlaskie. Dotychczas mieszkają po kilku w wioskach i miasteczkach, zostając pod dozorem policyjnym. Pieniędzy, otrzymanych za grunta sprzedane na Podlasiu, nie oddają im, acz wydają dziennie na życie po 15 kopiejek na osobę dorosłą i po 8 kopiejek na dziecko.

Michał Lewkowicz, o którym donosiliśmy, że osadzony był w cytadeli warszawskiéj za to, iż wraz z Janem Klimczukiem i innymi ułatwiał księżom chrzcenie dzieci i utrzymywanie stósunków z Unitami, został zesłany do gubernii nowgorodzkiéj do miasta powiatowego Kiryłow. Żona Lewczuka niedawno ze zmartwienia umarła na Podlasiu, zostawiwszy kilkoro sierót, które nie mają ani opieki, ani środków do utrzymania. Ścisławską z tejże saméj sprawy wysłano do gubernii radomskiéj."

— Czytamy w „Pet. wied.":

„W obec przypadającéj w roku 1893-im stuletniéj rocznicy przyłączenia Podola do Rosyi, władza duchowna dyeceezyi podolskiéj zamierza od r. b. przystąpić do szegu badań historycznych w kwestyi życia ludu i rozwoju kościoła prawosławnego za przeciąg ostatnich 100 lat w celu wyjaśnienia tego doniosłego faktu w historyi kościelnéj i politycznéj. Przyłączenie Podola miało nader ważne znaczenie w losach ludu russkiego (!) i prawosławia w kraju południowo-zachodnim".

Ciekawe — chociaż tendencyjne — będą te badania. Dowiemy się zapewne nowych szczegółów o gwałtach na Unitach popełnionych.

NIEMCY.

* Berlin, 16 lutego. Książę Bismarck zajął, stósując się do zdania ministra Luciusa, wręcz nieprzychylne stanowisko względem wniosku p. Ampacha, tyczącego się zniesienia wykazu tożsamości przywozu i wywozu zboża. Spodziewać się zatém należy, że bez pomocy rządowéj wniosek ten przyjętym nie zostanie, zwłaszcza, że centrum zachowuje się względem wniosku tego zupełnie obojętnie.

— Z Zanzibaru donoszą, że sąsiadujące z dawniéj nabytą plantacyą Kibueni plantacya Manyanya przeszła drogą kupna na własność niemieckiego wschodnio-afrykańskiego stowarzyszenia plantacyjnego.

— Według publikowanego wczoraj sprawozdania dr. Mackenzie, doszli lekarze do przekonania, że choroba cesarzewicza, nie jest niczem inném, jak chronicznem zapaleniem krtani, połączoném z perichondritis.

ROSYA.

* „Swiet" donosi, iż podniesioną została w sferach rządowych kwestya rewindykacyi w guberniach nadbałtyckich takich majątków, które, stanowiąc poprzednio własność skarbu, nie wiadomo dzięki jakim okolicznościom przeszły w ręce duchowieństwa luterańskiego, i do których dzisiejsi właściciele pragną zastósować prawo przedawnienia.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Rólniczego powiatów poznańskiego i szamotulskiego

odbyło się wczoraj w lokalu redakcyi „Ziemianina" przy licznym współudziale członków.

Prezes p. Dobrzycki z Bąblina zagaił posiedzenie o godz. 4 min. 30 i w krótkiéj przemowie wskazał na położenie rólnictwa w roku zeszłym. Zaznaczył głównie, że cło spiritusowe najfatalniejszy wydało rezultat, szczególniéj dla producentów, ponieważ zmniejszyło odbyt okowity. Cła rólnicze dotychczas również najmniejszéj nie wywołały podwyżki cen zbożowych, które przeciwnie w ostatnim czasie znacznie się jeszcze obniżyły. Rok przyszły nie o wiele pomyślniéj się zapowiada. Nowe cło hiszpańskie na okowitę zagraniczną, bonifikacye rządowe wywozu okowity w Królestwie Polskiém przyczynią się wielce do zmniejszenia się zbytu spirytusu, podczas gdy ceny zboża prawdopodobnie się nie wzniosą. Mało jest zatém nadziei, co do pomyślnéj dla rólnictwa przyszłości. — W ciągu minionego roku straciło Towarzystwo dwóch zasłużonych wielce członków t. j. ś. p. Bentkowskiego i dr. Romana Maya, których wspomnienie uczcili zebrani przez powstanie. Obecnie zgłosiło się czterech nowych członków: Ks. Hertmanowski z Kiekrza, ks. Niedbał z Cerekwicy, ks. Gicler z Soboty i ks. dziekan Ziętkiewicz z Objezierza, których zebranie przyjmuje jednogłośnie. Rada gospodarcza, wybrana z łona Towarzystwa funguje już i zajmuje się jednym majątkiem ku ogólnemu zadowoleniu.

Po odczytaniu protokółu z przeszłorocznego walnego zebrania wykazał skarbnik Towarzystwa stan kasy.

Dochód roczny wynosił	1663,37 m.
Rozchód	1448,26 m.

Pozostało zatém gotówką 215,11 m.

Oprócz tege w listach zastawnych 2400 marek; do kasy centralnéj odesłano 600 m.

Na wniosek hr. Mycielskiego udziela zebranie skarbnikowi deszarży.

Sprawozdanie rocznych czynności Towarzystwa, odczytane przez sekretarza, p. Koszutskiego, wykazuje, że Towarzystwo liczy obecnie 84 członków. Walnych zebrań odbyło się 3 — posiedzeń dyrekcyi 4. — Członkowie Towarzystwa przewodniczą 17 Kółkom włościańskim. Pomimo ogólnéj niedoli rólnictwa, które w dzisiejszych warunkach nie przynosi nawet 3 proc. od zakładowego kapitału, panował w Towarzystwie ruch ożywiony, świadczący wymownie o gorliwéj pracy członków.

W miejsce występujących z dyrekcyi pp. Turnego i Karlińskiego, obiera zebranie jednogłośnie pp. Karłowskiego i Zakrzewskiego.

Następnie odczytał p. hr. Mycielski z Kobylopola referat o korzyści browarów dla rólnictwa. Rezultat spostrzeżeń refer. wykazuje, że jedynie mniejsze, więcéj domowe browary, w danym razie jakieśkolwiek korzyści przynieść mogą, podczas gdy większe browary po wsiach wcale się nie opłacają.

Referat wywołał ożywioną dyskusyą, w któréj wzięli udział pp. marszałek Kurnatowski, Urbanowski, Orłowski, Grabski, Karłowski i referent sam.

P. Urbanowski przedłożył zebraniu nowe dzieło Władysława Szczepanowskiego p. t. „Nędza w Galicyi" i w krótkich słowach omawiał treść dzieła i nadzwyczajną wartość pracy.

Wywiązała się z powodu tego ożywiona dyskusya, w któréj porównywano położenie Galicyi i Księstwa.

Z powodu zbyt spóźnionéj pory nie odczytał p. Julian Grabski referatu swego o systemie gospodarowania Rimpaa'a na murszach. Referat ten czytany będzie również na zebraniu delegatów.

Ponieważ wniosku żadnego nie stawiono, solwował prezes, p. Dobrzycki, posiedzenie o godz. 6 min. 30.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 17 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Dotychczasowy kapelan przy kościele św. Michała w Berlinie, ks. Wilhelm Kloske, ustanowiony został jako nauczyciel wyższy przy gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu.

* ***Na szósty tysiąc*** „Bratniéj ofiary," Z przeniesienia 485,55 marek. Wizimir z pod Strzałkowa dla zachęcenia 5,50 marek. — Razem 491,05 marek, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem i pierścionek będący pamiątką po księciu Józefie Poniatowskim.

* **Na Czytelnie Ludowe.** Zebrane u nas marek 214,02 oddano komu należy, dzisiaj nadesłali: A Zimnosz z Graboszewa 3 marki. Słomiński z pod Strzałkowa 2,50 marek. — Razem 5,50 marek.

* **Wystawę sztuki polskiéj** w foyer teatru polskiego zwiedzać można podczas przedstawień pomiędzy antraktami, w niedziele i święta od godziny 12 do 4 po południu.

Cena wejścia na wystawę 20 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

* **Teatr polski.** Jutro po raz pierwszy komedya Paillerona „Myszka".

* **Zwracamy** uwagę na anons król. komendy obwodowéj, dotyczący nowych zmian zaszłych w wojskowości.

* **Zbrodnia kłósownika.** Do „Posener Tageblatt" z dnia wczorajszego donoszą z Mixtatu, że leśniczy tamtejszych lasów królewskich, udawszy się w niedzielę na pościg kłósowników, napadnięty przez nich, wystrzałem z pistoletu raniony został niebezpiecznie w głowę. Gdy go krwią zbroczonego i nieprzytomnego znaleziono w lesie, zarządzono natychmiast przewiezienie do Poznania. Ranny w asystencyi lekarza przybył zaraz w niedzielę do naszego miasta i umieszczony został w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia, gdzie jeszcze późnym wieczorem wykonał operacyą p. dr. Zielewicz. Podobno jest nadzieja, że wczesna pomoc uratuje życie nieszczęśliwemu urzędnikowi.

* **Gniezno,** 17 lutego. Dzięki staraniom kilku osób zostało w dniu wczorajszym założone w mieście naszém Towarzystwo Pań Miłosierdzia pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo i zyskało od razu około 800 członków tak czynnych jak honorowych. Jest ono dalszym ciągiem Towarzystwa założonego tutaj już w r. 1855 i daj Boże, aby z pożytkiem dla społeczeństwa pracowało. Na prezesową uproszono panią Stanisławową hr. Żółtowską z Niechanowa, na wiceprezesową panią Langową z Gniezna, na kasyerkę panią sędzinę Karpińską, na jéj zastępczynią p. Władysławową Wierzbicką, na sekretarkę p. dr. Wieczorkową, a na jéj zastępczynią pannę Józefę Ostenównę.

W niedzielę, dnia 20 b. m. odbędzie się w kolegiacie św. Jerzego na intencyą Towarzystwa msza św. o godzinie 9 z rana.

Nasz czcigodny oficyał ksiądz dr. Korytkowski, desygnowany Biskup-Sufragan gnieźnieński, ciężko zachorował — ale dzięki Panu Bogu i staraniom lekarzy ma się już teraz lepiéj.

Jarmark na konie rozwija się w całéj pełni, kupców i dostawców przepysznych rumaków przybyło bardzo wielu.

* **Wieś Chełkowo** w powiecie kościańskim kupił temi dniami od sióstr stryjecznych p. dr. Witołd Skarzyński ze Spławia.

* **Warszawa.** (Zebranie Żabikowiaków). Ułożony program zebrania koleżeńskiego b. wychowańców szkoły rolniczéj imienia „Haliny" w Żabikowie został w zupełności wykonany. W dniu 14 b. m. po nabożeństwie, odprawionem przez ks. wikaryusza Jaworskiego b. kaplicy NMPanny w kościele św. Krzyża, drużyna koleżeńska w liczbie 80ciu osób zebrała się na śniadaniu w restauracyi Wiktora J. na Krakowskiem Przedmieściu. Tu nastąpiło ściślejsze zbliżenie i zaznajomienie kolegów „różnolatków". Wszyscy przecież coś wiedzieli o sobie, chociaż jeden przyjechał z nad Bystrzycy, a drugi z nad Warty. Pierwsza pogawędka dotyczyła spraw ogólniejszych lub téż wspominano poufnie w rozmowach, prowadzonych po kilku, czasy młodości, kiedy to wymykano się z Żabikowa do Poznania, interni bowiem „Haliny" przykładając się do pracy, jednocześnie używali młodych lat w całéj pełni. Wesołe to były i niepowrotne już chwile tego „szumienia młodości"... Po skończonem śniadaniu „żabikowiacy" udali się do pobliskiego zakładu fotograficznego, gdzie zdjętą została malownicza grupa. Niektórzy mieli z sobą dawniejsze grupy, zdejmowane w Poznaniu. Różnica w wyglądzie wypadnie po tylu latach zapewne znaczna. Punktualnie o godzinie 5 koledzy znów się zeszli na obiedzie w hotelu Europejskim. Tam już zapanowała ogólna harmonia, a koledzy z różnych kursów, podzieleni pod koniec uczty na kółka i grupy, oddawali się swobodnéj a wielce ożywionéj pogawędce o minionych latach. Fotografowano się téż w ogólnéj grupie i zakończono zjazd przyrzeczeniem ponownego zebrania po kilku latach. W liczbie uczestników znajdowało się dwóch byłych profesorów: Józef Demby, obecnie dyrektor cukrowni „Czersk" i dr. Antoni Sempołowski, dyrektor stacyi doświadczalnéj przy warszawskiem Muzeum przemysłu i rolnictwa. Prezesem zjazdu wybrany został p. Kwiryn Sobieszczański z Podlodowa. — Na ręce prezesa Towarzystwa Centralnego, dr. Zygmunta Szułdrzyńskiego z Lubasza przesłano następujący telegram:

Warszawa, 14 lutego. Zebrani dziś w Warszawie byli uczniowie byłéj szkoły żabikowskiéj wyrażają uczucia wdzięczności dla Centralnego Towarzystwa Gospodarczego i Spółki Bazarowéj za inicyatywę w założeniu szkoły i gorliwość w utrzymaniu takowéj.

* Z Berna szwajcarskiego donoszą, że w pobliżu tunelu pod Górą kościelną pod Wasen zasypała lawina w środę przed południem tor kolei Góry św. Gotarda, tak że pociąg pospieszny idący z Luzerny do Milano stać musiał w tunelu 1½ godziny. Po południu spadły jeszcze dwie lawiny, tak że komunikacya przerwana została przynajmniéj na dwa dni; 6 robotników jest zasypanych; śnieg leży na przestrzeni 140 metrów na 5 metrów wysokości. Z Kopenhagi donoszą, że z powodu zawiei śnieżnych przerwana została komunikacya na wszystkich kolejach duńskich, z wyjątkiem na linii Korsör-Kopenhaga.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 18go lutego św. Konstancyi p.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 15. Zachód o godzinie 5 minut 14.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Prenumeratę** na dzieło ks. oficyała dr. Korytkowskiego pod tyt. **„Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasi i Metropolici Polscy od roku 1000 aż do dni naszych"** złożyli:

163) Prześwietna Kapituła Metropolitalna w Gnieźnie.
164) Edmund Grodzki z Gniezna.

Cena pojedyńczego zeszytu 2 marki.
Cena jednego tomu z 10 zeszytów 18 marek, z przesyłką 20 marek.
Cena 4 tomów 60 marek.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Skrzynka do listów.

* **Wny X. G. w Z.** Wspomniane sprostowanie było w numerze 39 „Kuryera" p. t. „Nauka religii św. w języku niemieckim".

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Książę Czartoryski z żoną z Sielca, hr. Dąmbski z żoną z Żakowa, Brzeski z Krotoszyna, Wrześniewski z Paryża, Wolff z Gubeny, Pingel z Brunświku, Hulewicz z żoną z Młodziejewic, Polczyński z żoną z Redgoszczy, Kościelski z żoną z Sepna, hr. Grudziński z Drzązgowa, Prochownik z Berlina, Wolf z Otlost, Jacoby z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Witkowski z Biskupina, Petrasch z Wolsztyna, pani Rossmann z Gułtowy, Dutkiewicz z Inowrocławia, Duszyński ze Srody, Kretschmer z Torunia.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J Komendzińskie go w Dreźnie. (1828)
Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 17 lutego 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	16	17
Pszenica stalej.		
kwiecień-maj	162 —	163 —
czerwiec-lipiec	166 75	167 75
Żyto stalej.		
kwiecień-maj	120 25	120 75
maj-czerwiec	122 50	122 75
czerwiec-lipiec	124 50	124 75
Olej rzep. potw.		
na kwiecień-maj	44 50	44 60
na wrzesień-październik	45 60	45 70
Okowita słabiéj.		
opodatkowana w miejscu	98 40	98 30
na styczeń-luty	— —	— —
na kwiecień-maj	98 90	98 70
na maj-czerwiec	99 50	99 30
eksportowa	31 —	30 70
na kwiecień-maj	32 20	31 70
na maj-czerwiec	32 70	32 20
spożywcza	49 30	49 —
na kwiecień-maj	50 60	50 20
na maj-czerwiec	51 20	50 80
Owies		
na kwiecień-maj	114 25	113 75
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw.	0.000	0,000

Kurs z dnia	15	16
Consol. 4%	107 —	107 —
Poznańskie 4% listy zastawne	102 80	102 80
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 60	99 60
Poznańskie listy rentowe	104 50	104 30
Austryackie banknoty	160 90	160 90
Austryackie renta srebrne	63 80	63 90
Rosyjskie banknoty	173 10	172 75
Rosyjskie consol. 1871	90 90	91 10
Rosyjskie listy zastawne	82 80	82 75
Polskie 5% listy zastawne	53 25	53 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	48 30	48 25
Węgierskie 4% renta złote	77 75	77 75
Austryackie kredytowe akcye	139 10	139 40
Austryackie francuskie koleje	86 60	87 25
Lombardy	32 75	32 25

Usposob. końc. słabe.

Szczecin, 17 lutego 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica niezm.		
na kwiecień-maj	165 —	166 —
na czerwiec-lipiec	170 —	170 —
Żyto potw.		
na kwiecień-maj	116 —	116 —
na czerwiec-lipiec	121 —	121 —
Olej rzep. niezm.		
na luty	45 —	45 —
na kwiecień-maj	45 —	45 —
Okowita słabo.		
w miejscu	97 40	97 —
spożywcza	48 40	48 —
ekspertowa	30 40	30 30
na kwiecień-maj	99 10	99 —
Petroleum		
w miejscu	12 50	12 60
Rzepik		
w miejscu		

Stan powietrza.

Dnia 16 lutego 1888 r. o 8 godzinie rano

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	771	W.	1	pogodne	−2
Aberdeen . . .	772	Z.	1	bez chmur	−12
Chrystiansund .	777	W.Płd.W.	1	bez chmur	−4
Kopenhaga . . .	762	Płn.W.	4	śnieg	−1
Sztokholm . . .	772	Płn.W.	4	zachm.	−7
Haparanda . . .	771	spokojnie.		mgła	−21
Petersburg . . .	774	Płn.Płn.W.	1	mgła	−13
Moskwa	773	Płd.	1	zachm.	−4
Kork, Queenst.	770	W.	3	pogodne	1
Brest	—	—	—	—	—
Helder	761	Płn.Płn.W.	4	zachm.	1
Sylt. . . . . [1]	762	W.Płn.W.	6	zachm.	−2
Hamburg. . [2]	758	Płn.Płn.W.	2	zachm.	1
Swineminde . .	758	W.	3	pogodne	−1
Neufahrwasser.	762	Płd.Płd.W.	2	zachm.	−2
Kłajpeda. . . .	765	Płd.W.	4	zachm.	−2
Paryż	—	—	—	—	—
Monaster. . . .	757	Płn.	1	zachm.	−1
Karlsruhe . . .	755	Płn.Z.	2	śnieg	0
Wiesbaden . . [3]	753	Płn.Płn.W.	1	zachm.	1
Monachium. . .	753	Z.	3	zachm.	−1
Kamienica . . [4]	756	W.Płn.W.	2	pochmurno	0
Berlin . . . [5]	757	W.	2	pogodne	1
Wiedeń.	758	Płd.W.	1	pół zachm.	−3
Wrocław. . . [6]	758	W.Płd.W.	3	pochmurno	−1
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—	—
Tryest	751	W.Płd.W.	2	deszcz	8

[1]) Śnieg. [2]) Wieczorem śnieg. [3]) Wieczorem śnieg. [4]) Parno. [5]) Mgła. [6]) Sron.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Pas wysokiego ciśnienia powyżéj 770 mm. idzie od Irlandyi w kierunku W.Płn.W. do morza białego, podczas gdy depresya poniżéj 775 mm. leży ponad Niemcami południowemi. Wskutek tego wieją ponad północną Europą centralną wiatry z Płn. do W., które na Płd.W. morza północnego występują jako silne lub burzliwe. Powietrze ponad Europą centralną jest przeważnie pomroczne przy przecięciowo normalnych stosunkach ciepłoty. W Niemczech południowych spadło dość dużo śniegu. Wysokość śniegu w Hamburgu 1, w Altkirch 10 cm.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel.
16. Pop. 2	752.9	W. silny	pogodne	+ 2.1
16. Wie. 9	752,8	W. silny	pogodne	− 0,5
17. Ran. 7	750,8	W. silny	zachm.	− 1.7

Dnia 16 lutego maximum ciepła + 2°1 Cel.
„ „ minimum ciepła — 1°6 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Przeważnie pomroczno, zimna wilgoć i wielokrotnie mgła, w części na pół pogoda przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z opadami i mało zmienionéj, później silnie wzrastającéj temperaturze.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

4-procentowe obligacye kolejowe z prawego brzegu Odry (pryorytety) z r. 1877. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w połowie marca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu **około 3½ procent**, zabezpiecza bank **pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französisch Str. Nr. 13, za premią 6 fen. za 100 marek.**

(W) **Poznań**, 17 lutego (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan nowego: mróz.

Żyto bez in.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —,— cent., luty 104 — ofiar., luty-marzec 104 — ofiar., kwiecień-maj 106,— ofiar.

Owies: staléj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 47,10 płc., 70-ta 28,70 płac., na kwiecień-maj 50 ta 48,80 płac., 70-ta 30,10 płc.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 17 lutego 1888.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . .	100 kilg.	15	90	15	40	14	50
nowa . . .	-	—	—	—	—	—	—
Żyto	-	10	30	10	—	9	30
Jęczmień . .	-	—	—	10	30	9	—
Owies . . .	-	10	30	9	40	9	—
Grech wrzący .	-	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	-	10	—	9	60	—	—
Kartofle . . .	-	3	80	3	—	—	—
Łubin żółty. .	-	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy .	-	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk, za grudzień —,— mk., luty 104,— mk. kwiecień-maj 105,50 m.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —,—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 46.80 m., 70 m. opodtk. 28,50 m.

(W). **Poznań**, 17 lutego. Ceny mąki. Pszenna nr 00. 11,75—12 mrk., nr. 0 10 50—10 75 mk., rżanna nr. 00 i 1 8 75 - 9 mrk. po 50 kilogr.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 17 lutego 1888.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	15	60	15	10	15	18
	najn. -	—	—	15	40	14	60		
Żyto	najw. -	11	—	10	40	10	—	10	28
	najn. -	10	60	10	40	9	50		
Jęczm.	najw. -	—	—	10	20	9	70	9	83
	najn. -	—	—	10	—	9	40		
Owies	najw. -	10	80	10	30	9	80	10	13
	najn. -	10	50	10	10	9	30		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	4	—	3	50	3	75
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	4	75	4	25	4	50
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		4	50	4	—	4	25
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	-	1	20	1	—	1	10
Skopowina	-	1	20	1	—	1	10
Słonina	-	1	40	1	20	1	30
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	70	2	60	2	65

Bydgoszcz, 16 lutego

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilg.

Pszenica —,—, piękna 148—150 m., średni gatunek 145—147 m., wilgotny pośledni gatunek 140—144 mrk.

Żyto —,—, w delikatnym towarze 98—100, w średnim —,— m., w pośledním —,— m.

Jęczmień nom., piękny 110—115 mrk., krajowy 95—100 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 96 do 103 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wyszy 130—136, na paszę 100 do 105 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 98 — m.

Wrocław, 16 lutego 1888.

Koniczyna czerwona spok., pośledna 25—27, śred. 28—34, delik. 35—38. bardzo delik. 39—42.

Koniczyna biała słabo, pośled. 18—22, śred. 23—32, delik. 33—36, bardzo delik. 37—42.

Żyto (za 1000 funt.) bez in. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— m. luty 110,00 żąd., luty-marzec 110,00 żąd., kwiecień-maj 111,— żąd., maj-czerwiec 114,50 żądano, czerwiec-lipiec 118,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn. na miesiąc bieżący 102,— żąd., luty marzec —— żąd., kwiecień-maj 105 żąd. maj-czerwiec 108,— żąd., czerwiec-lipiec 113,— żąd.

Olej rzepakowy spok. wypowiedz. —— cen w miejscu —,— żądano, na luty 46 50 żąd., luty marzec —,— żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj 45.50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedziano —,—, na luty (50 ta) 47,10 ofiar., (70-ta) 29,10 ofiar., na luty-marzec oclona —,— pł., kwiecień-maj (50-ta) 49,— żąd., (70-ta) —,— ofiar., maj-czerwiec 49,70 ofiar., czerwiec-lipiec 50,30 ofiar., lipiec-sierpień 51,10 ofiar., sierpień-wrzesień 52,— ofiar.

Cena wypowiedziana za cietń 17 lutego: żyto 110.— mrk., pszenica — mrk., owies 102.— mrk., rzep —,— m., olej rzepiowy 46 50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsume.) na dzień 16 lutego (50-ta) 47,20 mrk. (70-ta) 29,20 mrk.

Ceny targowe z dnia 16 lutego 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż M.	F
Pszenica biała	16	20	16	00	15	80	15	30	15	00	14	80
„ żółta	16	00	15	80	15	30	15	10	14	90	14	70
Żyto	11	20	10	90	10	60	10	30	10	10	9	80
Jęczmień	13	50	12	00	11	50	10	50	9	50	9	00
Owies	10	40	10	20	9	90	9	70	9	50	9	20
Groch	15	—	14	50	14	00	13	00	13	50	13	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 kilg.	20	10	19	60	18	60
Rzepik zimowy „ „	19	80	18	80	18	50
Rzepik latowy „ „	21	10	20	10	19	—
Lnica . . . „ „	19	00	16	50	15	50

Berlin 16 lutego. (Sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 153 do 175 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, żąd. —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 162,50—163,00 —162,00, na maj-czerwiec płacono 164,75—165,50 —164,50, na czerwiec-lipiec płac. 167,25—166,50, na lipiec-sierpień płacono 169,0—168,50, na wrzesień-październik —,—. Wypowiedziano —— ton. Cena wypowiedziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 105—118 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na luty-marzec —, na kwiecień-maj pł. 120,50 do 121—120, na maj-czerwiec płacono 122,75—123 do 122, na czerwiec-lipiec płac. 124,75—125—124,25. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 105 do 128 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 114,50—114,00 na maj-czerwiec płacono 116,75—116,25. na czerwiec-lipiec płc. 119,25—118,25. Wypowiedziano — ton Cena —.—.

Kukurudza w miejscu płac. 120—126 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,— na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 124,00. Wypowiedziano —— ton. Cena —.— mrk.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 44,6 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m., na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płc. 44,6, żąd. —,—, na maj-czerwiec płacono 44,8, na czerwiec-lipiec płacono 45,0, na wrzesień-październik płacono 45.7. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac. 98,2—98,4, na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płac. —.—, na kwiecień-maj płacono 98,8—98,9, na maj-czerwiec płac. 99,4—99,5, na czerwiec-lipiec płac. —,—, nieopodatkowana, obciążona 50 mrk. podat. konsum. w miejscu 49,3 do 49,3, na kwiecień-maj płac. 50,4—50,6, na maj-czerwiec płac. 51,1—51,2, na czerwiec lipiec płac. 51,9—51,2, na lipiec-sierpień płac. 52,6—52,8, na sierpień-wrzesień płac. 53,3—53,4, nieopodatkowana obciążona 70 m. podat. konsumc. w miejscu płac. 31.— mrk., na kwiecień maj płac. 32.2—32.0, na maj-czerwiec płac. 32,5—32,7, na czerwiec-lipiec pł. 33.2—33,4, na lipiec-sierpień płac. 34,0—34,1, na sierpień-wrzesień płac. 34,6—34,7., Wypowiedziano —.— litr. Cena —,—.

Szczecin, 16 lutego.

Pszenica staléj, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 157—163 płac., luty 162,— nom., kwiecień-maj 165,5 żąd., 165 ofiar., maj-czerw. 167,5 płac., czerwiec-lipiec 170,0 płac.. — ofiar., wrzesień-październik —,— płaco..

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 100—111,0 pł., luty 112,0 nom., kwiecień-maj 115,5—116 płac., maj-czerwiec 118,5 ofiar. i żąd., czerwiec-lipiec 120,5—121 płac., — żąd.

Okowita staléj, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. pł., 50-ta 48,4 ofiar., 70-ta 30,4 płc., styczeń — opodat., kwiecień maj —,— opodat. żąd., —,— płc., 70-ta 31,8 nom.

Hamburg, 16 lutego. Okowita słabo, za luty-marzec 21½ żąd., kwiecień-maj 21¾ żąd., na maj-czerwiec 22— żąd. — Kawa good average Santos za marzec 64¾, za maj 63¾, za wrzesień 60—, za grudzień 58¾ żąd. Usposobienie słabe. Obrót 2000 miechów.

Magdeburg, 16 lutego. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 24,—. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 22,60. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 18.70. Usposobienie słabo. Mielona rafin. z beczką —,—. Miel. Melis I z beczką 27,50. Niezm. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za luty 14,05 płac. 14,20 żąd., marzec 14,15 płac. i żąd., kwiecień-maj 14,32½ płac. 14,37½ żąd., czerwiec-lipiec 14,62½ ofiarowano 14,65 żądano. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —,—.

Dziś rano o godz. 5 zasnął w Panu po długich cierpieniach sercowych, zasilany kilkakrotnie śś. Sakramentami (1477)

Administrator parafii

śp. ks. Michał Heidkrüger.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. o godz. 10 rano.

Lubianka (Lebehnke), dnia 15 lutego 1888.

W smutku pogrążona

rodzina Heidkrüger.

Najukochańsza córka nasza, siostra i narzeczona

Pelagia Szymańska

umarła w 20 wiośnie życia w środę dnia 15 o 9-téj przed południem. Pogrzeb odbył się w Ostrowitem w piątek dnia 17 o 2-giéj po południu. (1478)

Nieutuleni w żalu

Rodzice z rodzeństwem i narzeczony.

Czcigodnemu Duchowieństwu Krotoszyna i okolicy i wszystkim tym, którzy przy eksportacyi ś. p. **ks. Teodozego Brysiewicza, proboszcza z Janówca** na dworzec kolejowy udział wzięli, również Przewielebnemu ks. Kanonikowi Dydyńskiemu, Czcigodnemu Duchowieństwu z dek. ŚŚ. Ap. Piotra i Pawła i dekanatów sąsiednich i wszystkim, którzy temuż proboszczowi w dzień pogrzebu ostatnią oddali przysługę, najserdeczniejsze składa podziękowanie (1480)

Familia.

Na wyprawy

poleca obficie zaopatrzony **skład porcelany, szkła, lamp, tac** i t. d. (1479)

B. Szulczewski,

Stary Rynek **53|54.**

Ogłoszenie.

1. Osoby urodzone w roku 1850 i później (oficerowie, oficerowie korpusu sanitarnego, wyżsi urzędnicy wojskowi, podoficerowie, szeregowcy, niżsi urzędnicy wojskowi), stósownie do § 7 ustawy z dnia 11 lutego 1888 o zmianach zaszłych w wojskowości zobowiązane do wpisania się w listy landwery II powołania, które po odbytéj prawnie wojskowości w stojącem wojsku i w landwerze (flota i obrona morska) resp jako wyćwiczeni rezerwiści kompletowi po upływie obowiązku należenia do rezerwy kompletowéj przekazano już do landszturmu, mają się w przeciągu 4 tygodni tj. **do 13 marca r. b.** przy przedłożeniu swych papierów wojskowych piśmiennie lub ustnie zgłosić w siedzibie odnośnéj kompanii landwery pod uniknięciem kar zapowiedzianych w § 67 ustawy wojskowéj Rzeszy. Termin ten przedłuża się dla osób, które bawią poza Niemcami lub na morzu się znajdują, aż do 30 września 1888, resp. jeżeli przed tym czasem do Niemiec powrócą lub ćwiczeni są w krajowym urzędzie obrony morskiéj, aż do 2 tygodni po powrocie resp. po ich wyćwiczeniu.
2. a) Osoby należące już z chwilą wejścia w życie ustawy do landszturmu, podpadające pod § 7 ustawy, przechodzą, stósownie do swego wieku, do landszturmu I, resp. II powołania (§ 28 ustawy).
   b) Należący do rezerwy kompletowéj II klasy przechodzą do landszturmu I powołania.
   c) Należących już do landszturmu obowięzują podczas pokoju następujące przepisy:
      aa) Należący do landszturmu, którzy zaświadczeniami konsulów dowiodą, że uzyskali w pozaeuropejskich krajach zabezpieczający im byt, posadę jako kupiec, procederzysta itp., mogą być zwolnieni na czas ich pobytu poza Europą od stawienia się przy powołaniu landszturmu.
      Odnośne podania należy wnieść do cywilnego przewodniczącego komisyi kompletowéj, w którego obwodzie petent po odbyciu wojskowości w stojącem wojsku lub w marynarce do landszturmu przekazany został resp. z góry (dotychczas w rezerwie kompletowéj II klasy) do landszturmu zapisany został.
      bb) Przejście z ladszturmu I powołania do landszturmu II powołania następuje z dniem 31 marca tego roku kalendarzowego, w którym mężczyzna kończy 39 rok życia. Obowiązek należenia do landszturmu II połowania kończy się z 45 roku życia, do czego nie potrzeba osobnego rozporządzenia.
   d) Należący do dotychczasowéj rezerwy kompletowéj I klasy należą odtąd do rezerwy kompletowéj. Wojskowi należący obecnie do obrony morskiéj, przekazani tejże z góry przez władze kompletowe, przechodzą odtąd do rezerwy kompletowéj marynarki.
   Rezerwiści kompletowi i rezerwiści kompletowi marynarki należą do urlopników i otrzymają z tego powodu zmienione papiery wojskowe; winni oni stanąć do kontroli wiosennych.
3. Zmiana papierów osób należących obecnie do rezerwy kompletowéj II klasy, a przechodzących teraz do landszturmu I klasy, nie będzie uskuteczniona. Wręczone swego czasu tym osobom atesty należenia do rezerwy kompletowéj II klasy, służą jako dowód należenia do landszturmu.

Poznań, dnia 15 lutego 1888.

Król. komenda obwodowa.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

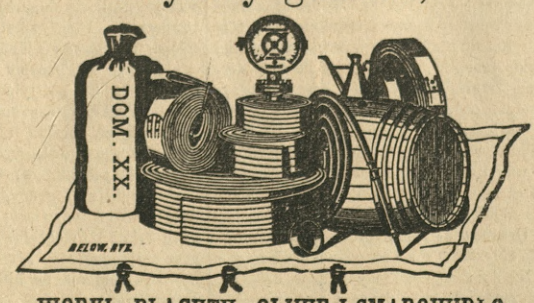

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Walne zebranie

członków Tow. Pomocy Naukowéj Imienia Dr. Marcinkowskiego,

b. powiatu gnieźnieńskiego,

odbędzie się **w Gnieźnie dn. 24 lutego rb.** o godz. **12** w południe w hotelu Wnukowskiego, celem podziału Towarzystwa na powiaty gnieźnieński i witkowski. (1481)

76 **Jedyny polski skład bławatny** 76

na prowincyą

Materye wełniane na suknie,

Flanele deseniowe, gładkie i w kratę,

Materye na poszycia watowane,

Aksamity, plusze, jedwabie,

PŁÓTNA I STOŁOWIZNĘ,

Płócienka na pościel, (517)

FIRANKI,

Kobierce, chodniki,

BIELIZNĘ MĘZKĄ i t. d.

poleca w wielkim wyborze po cenach rzeczywiście nizkich

J. & T. Kamieński,

Skład płócien, bławatów i jedwabi,

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

wysyłający

76 **podróżujących** 76

Handel materyałów budowlowych i fabryki

dotąd pod firmą:

A. KRZYŻANOWSKI

w ostatnich latach wspólnie ze synem moim Stanisławem prowadzone, na wyłączną jego własność wraz z firmą oddawszy, proszę usilnie Szanownych Odbiorców o łaskawe przelanie względów i zaufania, którem dotąd zaszczycony byłem, na rzeczonego syna mego. (1482)

Antoni Krzyżanowski.

Odtąd adres mój: **Antoni Krzyżanowski, Małe Garbary 9.**

Odwołując się na powyższe oświadczenie, zapewniam uniżenie, że usilnem staraniem mojem będzie, żebym wstępując w ślady ojca mego, mrówczą i uczciwą pracą zasłużyć sobie zdołał na względy i zaufanie Szanownéj Publiczności, jakiemi ojca mego zaszczycała.

Zarazem dodaję, iż dotychczasowy prokurysta pan

Ludwik Wolff

pozostaje we firmie i nadal w tym charakterze.

Stanisław Krzyżanowski.

Poznań w lutym 1888.

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddychanie staje się lżejszém, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. (2263)

Każdy nagniotek rogówki i brodawki da się wytępić bez bólu i z niezawodnym skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera, smarując tylko pędzelkiem.** (2001)

Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 60 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwego środka** na nagniotki.

Czerwona apteka

Poznań, Rynek 37.

Mesyńskie 1477

pomarańcze

(słodkie i pąsowe) poleca

W. Becker,

Plac Wilhelmowski 14.

Osoba

w średnim wieku, znająca się na domowem gospodarstwie, również na kuchni, poszukuje miejsca jako **gospodyni** przy dworze lub na probostwie. (1471)

Zgłoszenia przyjmuje **J. Okukulicka**, Jezuicka ul. 4.

Poszukuję się od 1 kwietnia dobrze rekomendowanéj

gospodyni.

Listy frankowane adresować do stręczarki **Okulickiéj,** ulica Jezuicka. (1472)

Osoba

w śred. wieku, Polka, wydalona z Polski, umiejąca po polsku, niemiecku, francuzku i rosyjsku, szuka miejsca do dzieci, albo jako gospodyni do większego gospodarstwa, lub do pielęgnowania chorych. Łaskawe oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera Pozn. sub A. Ł. 1461.**

Nauczycielka egzam.

Polka, muzykalna, władająca francuskim, niemieckim, polskim i mogąca udzielać angielskiego, poszuk. umieszcz. od 1. 4. r. b. O łaskawe zlecenia uprasza (1464)

R. Trąmpczyński, Wielkie Garbary 11.

Ekonomów kaw.

zaopatrz. w świad. z dłuższego pobytu w renomow. gosp., chlubnie poleconych, ma do umieszcz. i upr. o łaskawe zlecenia (1465)

R. Trąmpczyński, Wielkie Garbary 11.

Pisarzy gospod.

z 2, 3 i 5 letnią prakt. zaopatrz. w dobre świad., ma do umieszczenia i upr. o łask. zlec. (1466)

R. Trąmpczyński, Wielkie Garbary 11.

Szwajcarskie Diorama

Grand Hôtel de France

nowy przepyszny oddział

Paryż.

(1450)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 39.

Piątek 17 Lutego 1888.

wrocławskiéj bibliotece miejskiéj. — Nie przepomniał Szanowny ksiądz pre'egent o chór ch przy katedrach w Poznaniu i Gnieźnie. Chóry katedr naszych bogato były uposażone. Katedra poznańska posiadała od wieku XII począwszy obszerny gmach, psałteryą zwany, w którym mieszkali śpiewacy katedralni, tak zw. psałterzyści. Były tam osobne sale, prz znaczone na naukę śpiewu i na próby. Na początku XVII wieku ksiądz Biskup Andrzéj Szołdrski darował znaczne fundusze na stałe utrzymanie dziewięciu śpiewaków katedralnych i sprawił do katedry organy, które, według świadectwa Zalarzowskiego (*Ius regni Poloniae*), do największych naonczas liczono. Kilkakrotny ogień zniszczył niestety razem z organami stare zabytki muzyczne chóru poznańskiego.

Natomiast w Gnieźnie przechowują się wielkich rozmiarów księgi choralne i resztki polifonowych kompozycyi z XVI i XVII w., świadczące o doskonałości tamtejszego chóru katedralnego. Zresztą największy kompozytor polski, Mikołaj Zieleński, był organistą Arcybiskupa gnieźnieńskiego, Prymasa Baranowskiego.

Wspomniał w końcu szan. Prelegent o ciekawych zabytkach muzycznych po Klaryskach gnieźnieńskich, które licznego materyału do ocenienia dawniejszych chórów naszych klasztornych mu dostarczyły. Na pasyach w katedrze poznańskiéj często stare polskie pieśni pasyjne po Klaryskach gnieźnieńskich wykonuje, zwłaszcza pełen świętéj boleści: „Lament śmierci Pana Zbawiciela przed grobem w dzień Wielkopiątkowy."

Przy ogólnéj charakterystyce powyższych kompozytorów polskich i ich kompozycyi przytoczył ks. Surzyński pochlebne ocenienie tychże kompozycyi przez uczonych krytyków muzycznych za granicą. „Polscy kompozytorowie klasyczni, pisze Robert Eitner, wydawca miesięcznika „*Monatshefte für Musikgeschichte*", którzy dotąd nikomu nie byli znani, stworzyli rzeczy tak piękne, że Polacy także i na tém polu śmiało z każdym innym narodem mogą pójść w zawody.... Z dotychczasowych odkryć ks. Surzyńskiego wykazuje się, że Polacy nie pośli ślepo za Niderlandczykami, lecz podobnie jak Anglicy, głównie o dobre i przyjemne brzmienie się starali".

W dyskusyi nad odczytem brali udział p. prof. Jakowicki, zastępca przewodniczącego, p. hr. Engeström i p. dr. Łebiński, który w wysokim stopniu uwagę obecnych członków zajął swemi nader ciekawemi zapiskami o muzyce polskiéj w XVI i XVII wieku.

* **Ośmiu** skazanych w ostatnim procesie socyalistów przewieziono wczoraj zrana do więzienia w Plötzensee pod Berlinem.

* **Policya** zmieniła §§ 3 i 10 przepisów o psach w obwodzie dyrekcyi policyi w Poznaniu z dnia 25 maja 1886. Obecnie paragrafy te przepisują, że od marca do końca października wolno psy w pobliżu klombów i upiększeń ogrodniczych tylko na linie i t. p. nie dłuższéj jak 2 metry prowadzić. Zakazuje się również wprowadzania psów na place musztry i ćwiczeń, na place wyścigowe, cmentarze, do lokalów i ogródków koncertowych, teatrów, cyrków itp.

* **Poniec.** W sobotę zjechał do Pudliszek pierwszy prokurator z Leszna wraz z lekarzem sądowym celem podjęcia sekcyi zmarłego niedawno chłopca. Chłopca tego miał tak pobić nauczyciel tamtejszy, że wskutek tego śmierć nastąpiła. Zdaje się, że sprawa jest przesadzona, nauczyciela bowiem nie aresztowano.

* **Ślub.** W Ostrowie dnia 13 bm. zawarł ślub małżeński p. Józef Jasiński, aptekarz z Kępna z panną Franciszką Kutzner, najstarszą córką znanego zmarłego dendysty poznańskiego. Pobłogosławił małżeństwo ks. prob. Bielewicz z Gniewkowa, asystowali zaś księża Szamarzewski dr. Fabisz, Kutzner i dr. Kubowicz, z których ostatni od ołtarza przemówił.

* **Łopienno**, dnia 14 lutego. Bolesnym krzyżem dotknął Bóg parafią w Janówcu na dniu 8go lutego, wieczorem o godzinie 9téj, przez śmierć proboszcza tamtejszego ś. p. ks. Brysiewicza, który po półroczném, straszliwém cierpieniu zakończył swój żywot w Krotoszynie. — Ś. p. ks. Teodozy Brysiewicz był pasterzem parafii w Janówcu przez lat dwadzieścia trzy. Dusz pasterstwo objął po zmarłym tamże ś. p. stryju swoim ks. Piotrze Brysiewiczu. Przez cały ten czas miała parafia w zmarłym ś. p. Teodozym przyjaciela i opiekuna, który dzielił jéj smutek i cieszył się jéj radością. — Przed pół rokiem, bo już w lipcu r. z. legł na łożu boleści ś. p. ks. Teodozy na chorobę, niestety nieuleczalną, raka. Krzepili się nadzieją wszyscy, że po dwukrotnéj operacyi, pierwszéj odbytéj w Janówcu, drugiéj i ostatniéj w Wrocławiu, zdrowie powróci kochanemu przez wszystkich pasterzowi. Lecz inaczéj było zapisaném w wyrokach Bożych. Mimo szczęśliwie odbytych operacyi, zakończył bolesne swe życie ś. p. ks. Teodozy na łonie troskliwéj i ciężko zasmuconéj rodziny w Krotoszynie w zeszłym tygodniu. Zwłoki ś. p. ks. Brysiewicza przybyły wieczornym pociągiem na dworzec w Janówcu w dniu 10go b. m. pragnął bowiem spocząć po krótkim swém życiu przy śmiertelnych szczątkach ś. p. stryja swego i wśród owieczek swoich, które tak ukochał. Duchowieństwo okoliczne w liczbie kilkunastu przyjęło zwłoki na dworcu w obec tłumów rozpłakanych parafian. Lecz jakże jeszcze bolesny rzedstawił się widok zgromadzonym, gdy ciosący zwłoki swojego drogiego pasterza, zatrzymali się w bramie kościelnéj i gdy eksportujące duchowieństwo zwróciło się przed probostwo, ażeby równocześnie wnieść w progi świątyni szczątki śmiertelne brata ś. p. ks. Teodozego, zmarłego w kwiecie wieku na gardłowe suchoty. Dziwnem zrządzeniem Opatrzności jednocześnie opatrzeni sakramentami św. św., jednocześnie dwaj bracia stanęli przed obliczém Bożem. Żadne oko nie pozostało suchém na taki niezwykły widok; widzieliśmy i innowierców zanoszących się od łez. Nazajutrz odbył się tam tak niezwykły pogrzeb. Żałobny mówca przedstawił zgromadzonym w wymownych słowach życie ś. p. ks. Teodozego; nad grobem imieniem zmarłego pożegnał parafian długoletni Konfrater ś. p. ks. Brysiewicza, ks. proboszcz S. z Ł. — Zaledwie ukończył się ten pierwszy smutny obrzęd pogrzebowy, parutysięczny tłum udał się na drugi cmentarz by tam oddać ostatnią przysługę ś. p. bratu ks. Teodozego. Nie podobna skreślić wiernie obrazu téj smutnéj chwili, gdy ta nieszczęśliwa parafia stanęła nad otwartemi grobami, czekającemi na zwłoki dwóch w sile wieku, zmarłych braci. — Z wolą Bożą godzić się należy. — Ś. p. ks. Teodozy spoglądając z wyżyn niebieskich uprosi błogosławieństwo Boże u tronu Najwyższego dla swych ukochanych parafian „Have anima candida".

* **Gniezno.** Z powodu jarmarku na konie w dniach 21 i 22 b. m. dołączy dyrekcya kolei żelaznéj do pociągu towarowego nr. 470 odchodzącego z Gniezna o godzinie 2 m. 51 po południu, a przychodzącego do Poznania o godz. 4 min. 49, wagony osobowe. Nadto urządza dyrekcya w dniu 21 b. m. pociąg nadzwyczajny do przewozu osób i bydła. Pociąg ten odejdzie z Gniezna o godz. 5 m. 32 a przybędzie do Poznania o godz. 7 m. 55.

* **Bydgoszcz.** Wieś Biedaszkowo nabył od spadkobierców po zmarłym dziedzicu Müllerze p. Aly z Bydgoszczy za cenę 54,000 marek.

* **Nakło.** Siedmiu abituryentów tutejszego gimnazyum otrzymało we wtorek świadectwo dojrzałości.

* **Egzamina** ustne w seminaryach męzkich i żeńskich odbędą się w r. 1888 w następujących terminach: w Koźminie egzamin wstępny 27 marca, egzamin abituryencki 30 stycznia, drugi egzamin nauczycielski 30 maja i 17 października; — w Paradyżu egzamin wstępny 10 kwietnia, abituryencki 27 lutego, drugi egzamin 20 czerwca i 21 listopada; — w seminaryum żeńskiem w Poznaniu egzamin wstępny 10 kwietnia, abituryencki 14 marca; — w Rawiczu 13 marca resp. 13 lutego resp. 18 kwietnia i 24 października; — w Bydgoszczy 27 marca resp. 6 lutego resp. 16 maja i 5 grudnia; — w Kcyni 25 września resp. 20 sierpnia resp. 13 czerwca i 28 listopada. — Egzamina kandydatów na nauczycieli do szkół średnich i na rektorów odbędą się w Poznaniu: pierwszych 2 maja i 14 listopada, drugich 4 maja i 10 listopada. — Egzamina kandydatek na nauczycielki i nauczycielki języków i przełożone pensyi odbędą się w Poznaniu: pierwszych 13 marca i 11 września (egzamin przed komisyą), 14 marca (egzamin abituryencki w seminaryum); drugich 13 marca i 11 września (egzamin przed komisyą); trzecich 17 marca i 12 września (egzamin przed komisyą). — Egzamin dyrektorów i nauczycieli przy zakładach głuchoniemych: pierwszych w Berlinie w sierpniu, drugich w Poznaniu 3 listopada. — Egzamina nauczycieli gimnastyki w Berlinie 24 lutego.

* **Liczba** zakładów dla głuchoniemych w Prusiech wynosi obecnie 47; na W. Ks. Poznańskie przypada 9 i to w Poznaniu, Bydgoszczy i w Pile. — Liczba zakładów dla ociemniałych wynosi 15, w Ksiestwie 1, i to w Bydgoszczy.

* **Berlin.** P. Józef Palędzki z Torunia złożył tu egzamin asesorski.

* **Chełmińska dyecezya.** Donoszą, że kuratus nad skazańcami w domu poprawy w Chojnicach, X. Paweł Berendt przez naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentowanym został na probostwo w Zwiniarzu pod Lubawą.

* **Wyrcburg.** Dnia 8 b. m. uzyskał rodak nasz, p. Antoni Życki z Ostrzeszowa przy wszechnicy tutejszéj po chlubnie i świetnie zdanym egzaminie ustnym stopień doktora medycyny. Jako temat do pracy inauguracyjnéj obrał sobie p. Ż.: „Wody porodowe, ich źródło i znaczenie". („Das Fruchtwasser, seine Genese und seine Bedeutung").

† **Antoni Syroczyński,** obywatel ziemski, znany z wielkich cnót, z niewyczerpanéj dobroczynności i z życzliwości z jaką popierał uczącą się zwłaszcza młodzież, teść ś. p. Klemensa Kanteckiego, umarł w majątku swoim Kopaczyńce w Stanisławowskiem, dnia 12 b. m. w 57 roku swego życia. Cześć jego zacnéj pamięci!

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 17go lutego św. Flawiana B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 17
Zachód o godzinie 5 minut 12.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 6 i zawiera: Porządek dzienny walnego zebrania Centraln. Towarz. Gospod. — Ze stacyi chemicznéj i kontroli nasion w Żabikowie: Fałszowanie makuchów lnianych plewami. — Makuchy spleśniałe. — Mąka z orzecha ziemnego, dr. F. Szymański. — Dział pytań i odpowiedzi: „Czy zaparzanie względnie parowanie paszy zaleca się bezwarunkowo dla inwentarza? — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości: Niszczenie ostu. — Kupno szczepów owocowych. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Stacya kontroli i oceny nasion w Żabikowie pod Poznaniem. — Zawiadomienie. — Ogłoszenia. — W odcinku: „O stósunkach amerykańskich", A. S. (dokończenie).

* **Wieczorów Rodzinnych**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 6 wyszedł z druku i zawiera: Doświadczenie fizyczne (z drzew.). — Podania ludowe przez M. Zielińską. — Księga pamiętnych czynów. — Podróż moja na wakacye, opisał Władysł Kominiarczyk. — Polatucha indyjska (z drzew.). — Brat ociemniały, powieść Homera Green'a, przełożył z angielskiego Henryk Wernic (ciąg dalszy). — Błędy języka. — Łamigłówki i rozwiązania.

Dodatek: Slizgawka, wiersz przez Z. Morawską (z drzew.). — Opowiadania mamy przez Z. Bukowiecką. — Pamiętnik lalki przez Maryą z Grabowa. — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: W imię koleżeństwa, powieść przez Bronisławę Porawską.

* **Kroniki Rodzinnéj** wyszedł nr. 3 i zawiera: Praktyczna nauka wiejskiego gospodarstwa dla kobiet przez M. J. Z. — Pamiętnik Misyonarza (ciąg dalszy). — O systematach filozofii moralnéj (z niewydanego rękopisu M. Wiszniewskiego). — Dwa listy Franciszki Krasińskiéj przez hr. W. Łosia. — W zimie przez M...a (dokończenie). — Korespondencya z Londynu przez M. Ashurst Biggs. — Mój przyjaciel (nowella). — Wieści polityczne. — Silva rerum.

* **Przeglądu Polskiego** zeszyt VIII za miesiąc luty zawiera: 1) Tajna krzywda — Skryta zemsta", dramat Calderona de la Barca w przekładzie Edwarda Porębowicza. — 2) Robert Schumann przez A. M. L. — 3) Stósunek włoskiéj literatury polityczněj do polskiéj w XVI wieku (dokończenie) przez Bronisława Dembińskiego. — 4) Cła opiekuńcze (ciąg dalszy) przez dr. Józefa Milewskiego. — 5) Renana „Historya narodu żydowskiego" przez ks. dr. Stefana Pawlickiego. — 6) Po sejmie przez M. Bobrzyńskiego. — 7) Kronika literacka.

* **„Tygodnika Ilustrowanego"** nr. 267 zawiera: Artykuły: Adam Pług (Antoni Pietkiewicz) przez Fr. Rawitę. — Wystawa tkacka przez Józefa Keniga. — Noce bezsenne, fantazye na tle czarném przez J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy). — Pieśń dożynkowa (wiersz) przez Deotymę. — Listy z Francyi przez E. P. — Ze wspomnień Daudeta przez Edwarda Lubowskiego (dokończenie). — Platon Kostecki przez Wł. Stebelskiego. — Szkoła rolnicza imienia „Haliny" w Żabikowie. — Kronika tygodniowa przez St. M. Rz. — Nasze ryciny. — Sąd ostateczny przez W. Gomulickiego (ciąg dalszy). — Przegląd polityki zagranicznéj przez Borzywoja. — Przegląd piśmienniczy. — Silva rerum. — Ofiary. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenie. — Dodatek: Wiktorya Regina, ze wspomnień narzeczonéj, napisał Jan Zacharyasiewicz (ark. 6-ty). — Prawnie poślubiona, powieść, przełożona z angielskiego przez T. P. (arkusz 2-gi). — Ryciny: Adam Pług (Antoni Pietkiewicz), rysował Stanisław Witkiewicz. — Menuet, dwa rysunki z obrazów R. Reineckego. — Do „Listów z Paryża" portrety: Juliusza Claretiego, vice-admirała Juriena de la Gravière, hrabiego d'Haussonville i Eugeniusza Labiche'a. — U przeprawy, rysunek oryginalny Władysława Szernera. — Platon Kostecki. — Dwa rysunki W. Podkowińskiego do „Sądu ostatecznego" W. Gomulickiego. — Z życia Warszawy, rysunek oryginalny J. Ryszkiewicza.

Nakładem i czcionkami drukarni „Kuryera Poznańskiego" wyszedł i jest do nabycia

„Elementarz dla dzieci polskich"

zaopatrzony w aprobatę władzy duchownéj, ozdobiony wielu obrazkami, oparty przytém na ogólnie znanych pojęciach swojskich i narodowych.

Pierwszy nakład rozszedł się w sumie **siedmiu tysięcy egzemplarzy.**

Celem unormowania ilości drugiego, poprawionego w kilku miejscach wydania, prosimy o wczesne zamówienia, polecając Elementarz mianowicie opiece czcigodnego duchowieństwa, które téż głównie do rozkupienia pierwszego nakładu się przyczyniło.

Cena egzemplarza 20 fen., 50 egz. 8,50 marek (z przesyłką 9 marek), 100 egz. 15 marek (z przesyłką 16 marek).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 lutego.

BAZAR. Dr. Szułdrzyński z Siernik, dr. Szułdrzyński z Lubasza, Karśnicki z Mchów, Skarzyński z Miedzianowa, hr. Mielżyński z Chobienic, Kosiński z Koszut, Rychłowski z Drobnina, pani dr. Szułdrzyńska z Siernik.

Stan powietrza.

Dnia 15 lutego 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	769	Płn. 4	pochmurno	2
Aberdeen . . .	768	Płd.Z. 1	bez chmur	−2
Chrystiansund .	768	W.Płd.W. 4	pogodne	−4
Kopenhaga . . .	764	W.Płd.W. 4	zachm.	−1
Sztokholm . . .	770	spokojnie.	zachm.	−14
Haparanda . . .	766	spokojnie.	pochmurno	−24
Petersburg . . .	768	Płn.Z. 1	pół zachm.	−8
Moskwa . . .	773	Płd.Płd.Z. 1	zachm.	−6
Kork. Queenst.	769	Płn. 5	pogodne	1
Brest	—	—	—	—
Helder	758	W.Płn.W. 1	pochmurno	1
Sylt.	766	W. 4	śnieg	−1
Hamburg. . .	759	W.Płd.W. 2	mgła	−1
Swinemünde . [1]	762	W. 4	zachm.	−1
Neufahrwasser [2]	766	Płd.Z. 1	parno	−5
Kłajpeda . . [3]	769	Płd.W. 2	zachm.	−8
Paryż	—	—	—	—
Monaster. . . .	758	Płd.Płd.W. 1	bez chmur	−3
Karlsruhe . . .	759	Płn.W. 1	zachm.	2
Wiesbaden . . .	759	W. 1	zachm.	1
Monachium. . .	757	Płn.Z. 3	parno	−1
Kamienica . . .	760	Płd.W. 2	mgła	0
Berlin . . . [4]	760	Płd.W. 2	zachm.	0
Wiedeń.	562	Płd.Płd.W. 2	zachm.	−1
Wrocław . . .	761	Płd W. 4	zachm.	−1
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—
Tryest	761	Płd.W. 3	zachm.	9

[1]) Parno. [2]) Ostry mróz. [3]) Silny śron. [4]) Mgła.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza. 10 = silna burza. 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Minimum, które wczoraj leżało przy Kanale, postąpiło ku Płd. do Francyi, barometryczne maxima leżą ponad Oceanem na Z. od Irlandyi i ponad południową Rosyą. Przy słabym wietrzyku przeważnie z W. i PłdW, jest w Niemczech powietrze pomroczne i przeważnie cieplejsze. Południozachodnie i centralne Niemcy są bez mrozu. Silne mrozy panują w Norrland. Hernösand melduje 25 stopni z mna. I w Sybiniu leży temperatura 15 stopni poniżéj zera.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel.
15. Pop. 2	753 7	W. lekki	zachm.	+ 3,3
15. Wie. 9	752,5	W. umiar.	pogodne	+ 2,0
16. Ran 7	753,4	W. umiar.	pół pogod.	− 0,8

Dnia 15 lutego maximum ciepła + 4·0 Cel.
„ „ minimum ciepła — 1·5 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Po części pogoda, po części zmienne zachmurzenie, miejscami opady przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z mało zmienioną temperaturą. W południe ciepléj.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Gdańska pożyczka miejska z roku 1882. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w połowie marca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **4 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französisch Str. Nr. 13, za premią 9 fen. za 100 marek.

(W) **Poznań**, 16 lutego (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza pogoda.

Żyto bez in.

Cena wypowiedziana —.— Wypowiedziano —.— cent, luty 103 — ofiar. luty-marzec 103 — ofiar., kwi ciem-maj 106,— ofiar.

Owies słabiéj.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 47,— płc., 70-ta 28,60 płac., na kwiecień-maj 50 ta 48,80 płac., 70-ta 30,— płc.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk. za grudzień —,— mk., luty 104,— mk. kwiecień-maj 105,50 m.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —,—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 46.80 m., 70 m. opodtk. 28,50 m.

(W). **Poznań**, 16 lutego. Ceny mąki. Pszenna nr 00. 11,75—12 mrk., nr. 0 10.50 - 10 75 mk., rzanna nr. 00 i 1875 - 9 mrk. po 50 kilogr.

Wrocław, 15 lutego 1888.

Koniczyna czerwona spok., poślednia 25—27, śred. 28—34, delik. 35—38, bardzo delik. 39—42.

Koniczyna biała słabo. pośled. 18—22, śred. 23-32, delik. 33—36. bardzo delik. 37—42.

Żyto (za 1000 funt. bez in.. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— m.. luty 110,00 żąd., luty-marzec 110,00 żąd., kwiecień-maj 111,— żąd., maj-czerwiec 114,50 żądano, czerwiec-lipiec 118,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn. na miesiąc bieżący 102,— żąd., luty marzec —,— żąd., kwiecień-maj 105 żąd. maj-czerwiec 108,— żąd., czerwiec-lipiec 113,— żąd.

Olej rzepiowy spok.. wypowiedz. —— cena w miejscu —,— żądano, na luty 46,50 żąd., luty marzec —,— żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj 45.50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedziano —,—, na luty (50-ta) 47,20 ofiar., (70-ta) 29,20 ofiar., na luty-marze oclona —,— pł., kwiecień-maj (50-ta) 49,— żąd., (70-ta) —,— ofiar., maj-czerwiec 49,70 ofiar., czerwiec-lipiec 50,30 ofiar. lipiec-sierpień 51,10 ofiar., sierpień-wrzesień 52,— ofiar.

Cena wypowiedziana na dzień 19 lutego: żyto 110.— mrk., pszenica — mrk., owies 102,— mrk. rzep —,— m., olej rzepiowy 46.50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 15 lutego (50-ta) 47,20 mrk. (70-ta) 29,20 mrk.

Ceny targowe z dnia 15 lutego 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki towar najniż. M.	F.
Pszenica biała	16	20	16	00	15	80	15	30	15	00	14	80
„ żółta	16	00	15	80	15	30	15	10	14	90	14	70
Żyto	11	20	10	90	10	60	10	30	10	10	9	80
Jęczmień	13	50	12	00	11	50	10	50	9	50	9	00
Owies	10	40	10	20	9	90	9	70	9	50	9	20
Groch	15	—	14	50	14	00	13	00	11	50	10	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	20	10	19	60	18	60
Rzepik zimowy „ „	19	80	18	80	18	50
Rzepik latowy „ „	21	10	20	10	19	—
Lnica . . . „	19	00	16	50	15	50

Bydgoszcz, 15 lutego

(Sprawozdanie izby handlowéj). **Ceny za 1000 klg.**

Pszenica —,—, piękna 148—150 m., średni gatunek 145—147 m., wilgotny pośledni gatunek 140—144 mrk.

Żyto —,—, w delikatnym towarze 98—100, w średnim —,— m., w pośledniem —,— m.

Jęczmień nom., piękny 110—115 mrk., krajowy 95—100 mrk.

Berlin, 15 lutego. (Sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 153 do 175 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, żąd. —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 161,50—163,00—162,75, na maj-czerwiec płacono 164,00—165,25—165,00, na czerwiec-lipiec płac. 166,75—167,50, na lipiec-sierpień płacono —,—, na wrzesień-październik płacono —,—. Wypowiedziano —— ton. Cena wypowiedziana —,—.

Szczecin, 15 lutego.

Pszenica cicho, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 157—163 płac., luty 162,— nom., kwiecień-maj 164,5 żąd. i ofiar., maj-czerw. 166,5 ofiar. i żąd., czerwiec-lipiec 168,5 płac.. — ofiar., wrzesień-październik —,— płacono.

Żyto stałéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 100—111,0 pł., luty 112,0 nom., kwiecień-maj 115—115.5 pł., maj-czerwiec 117,5 ofiar., 118 żąd., czerwiec-lipiec 119,5 płac., 120.— żąd.

Owies niezm., za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 102—108 płac.

Jęczmień bez interesu.

Olej rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki z składów 46 0 żąd., luty 45,0 żąd., kwiecień-maj 45,0 żd., wrzesień-październik 45.5 żąd.

Okowita stałéj, za 10,000 litr -prct. w miejscu bez beczki 97,0 opodat. płc., 50-ta 48,5 ofiar., 70-ta 30.5 płc., styczeń — opodat., kwiecień maj —,— opodat. żąd., —,— płc., 70-ta 31,8 nom.

Hamburg. 15 lutego. Okowita słabo, za luty-marzec 21½ żąd., kwiecień-maj 21⅜ żąd., na maj-czerwiec 22— żąd. — Kawa good average Santos za marzec 65½, za maj 65¼ za wrzesień 61½, za grudzień 59¾ żąd. Usposobienie spok. Obrót 4500 miechów.

Magdeburg, 15 lutego. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 24,10. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 22,80. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 18,90. Usposobienie słabo. Mielona rafin. z beczką 29,25. Miel. Melis I z beczką 27,75. Słabo. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za luty 14,05 płac. —,— żąd., marzec 14,15 płac. i żąd., kwiecień-maj 14,40 płacono i żąd., czerwiec-lipiec 14,65 żądano, —,— ofiar. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —,—.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 16 lutego 1888. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica słabo.		
kwiecień-maj	162 75	162 —
czerwiec-lipiec	167 50	166 75
Żyto osłab.		
kwiecień-maj	120 —	120 25
maj-czerwiec	122 25	122 50
czerwiec-lipiec	124 25	124 50
Oléj rzep. stale.		
na kwiecień-maj	44 50	44 50
na wrzesień-październik	45 50	45 60
Okowita stale.		
opodatkowana		
w miejscu	98 20	98 40
na styczeń-luty	— —	— —
na kwiecień-maj	98 70	98 90
na maj-czerwiec	99 30	99 50
eksportowa	30 90	31 —
na kwiecień-maj	32 —	32 20
na maj-czerwiec	32 50	32 70
spożywcza	49 30	49 30
na kwiecień-maj	50 50	50 60
na maj-czerwiec	51 20	51 30
Owies		
na kwiecień-maj	113 75	114 25
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw.	0,000	0,000
Kurs z dnia	14	15
Consol. 4%	107 —	107 —
Poznańskie 4% listy zastawne	102 80	102 80
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 40	99 60
Poznańskie listy rentowe	104 40	104 50
Austryackie banknoty	— —	160 90
Austryackie renta srebrne	63 90	63 80
Rosyjskie banknoty	— —	173 10
Rosyjskie consol. 1871	91 10	90 90
Rosyjskie listy zastawne	82 90	82 80
Polskie 5% listy zastawne	53 30	53 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	48 40	48 30
Węgierskie 4% renta złote	77 90	77 75
Austryackie kredytowe akcye	139 50	139 10
Austryackie francuskie koleje	86 75	86 60
Lombardy	32 75	32 75
Usposob. słabe.		

Szczecin, 16 lutego 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica stałéj.		
na kwiecień-maj	164 50	165 —
na czerwiec-lipiec	168 50	170 —
Żyto stałéj.		
na kwiecień-maj	115 50	116 —
na czerwiec-lipiec	119 50	121 —
Olej rzep. niezm.		
na luty	45 —	45 —
na kwiecień-maj	45 —	45 —
Okowita potw.		
w miejscu	97 50	97 40
spożywcza	48 50	48 40
eksportowa	30 50	30 40
na kwiecień-maj	99 10	99 10
Petroleum		
w miejscu	12 50	12 50
Rzepik		
w miejscu		

WIEC

odbędzie się dnia **19 lutego** o 1-széj godzinie z południa w **Krobi** w hotelu pana **Śliwińskiego.** (1418)

Kartki

do Komunii św. Wielkanocnéj

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Kalendarz wieczysty

czyli Żywoty Świętych na każdy dzień w roku, z krótkim obrokiem duchownym i modlitwami, wyjętemi z Mszału lub Brewiarza rzymskiego. Napisał **X. A. Awikliński.** 8-vo. Stron przeszło 900. Cena za broszurowany egzempl. 3,50, oprawny 4,50 odwrotną pocztą wysełа

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Wyszedł i jest do nabycia w **księgarni J. Chociszewskiego, Poznań, W. Garbary nr. 6** (1355)

Elementarzyk dla polskich dzieci

z 30 obrazkami, zawierający abecadło, pacierz, wierszyki, poczet królów polskich i t. d. Cena 6 fen. z przesyłką franko 10 fen., 3 egz. 25 fen., 10 egz. 75 fen., 25 za 1 m. 50 fen., 50 za 2 m. 50 fen., 100 egz. za 4 m. 50 fen. franko. Zamawiać pod adresem:

J. Chociszewski, Pozuań.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

wydała i poleca

Elementarzyk katolicko-polski,

obejmujący naukę czytania i pisania oraz wykład katechizmu i historyi ś. Ozdobiony 68 rycinami. **Zaopatrzony w aprobatę kościelną.** **Cena 1 egz. 40 fen., z przesyłką 50 fen.** Od 50 sztuk począwszy po 38 fen., od 100 sztuk po 36 fen., od 200 sztuk po 35 fen. od 300 33 fen., od 500 sztuk po 30 fen. za egzemplarz. (1420)

Kucharz Wielkopolski

przez *Maryą Ślężańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 2 mrk. 50 fen., oprawnego 2 mrk. 80 fen., porto 20 fen.

Kuchnia postna

przez *M. Ślężańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 1 mrk. 50 fen., oprawnego 1 mrk. 80 fen. (536)

Pieczywo domowe

przez *M. Ślężańską.* Cena egzemplarza 60 fen.

Do nabycia po wszystkich księgarniach i u autorki ulica Strzelecka nr. 28a. p.

Na czas postu polecamy nasz wyborny

syrup do jedzenia

w beczkach à 8, 6, 4 i 2 centnary, (1455)

Fabryka syropu i cukru z mączki

we Wronkach.

Łososia i węgorza wędz. i mar., kawior astrach., homary w puszkach, sardynki i tuńczyk w oliwie, sardele, śledzie opiekane, wędz., zwyczajne, Matjes i marya., stokfisz suchy, sery różne i pumpernikel, poleca (1433)

J. N. Leitgeber.

R. BARCIKOWSKI,

Poznań, Bazar,

poleca po cenach nader przystępnych (605)

Herbatę karawanową funt po 7,50 mrk.
Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 mrk.
Prósze herbaciane funt po 2 mrk.
Koniak prawdziwy francuzki. importowane araki i rum.
Wanilę burbońską, oliwę nicejską, kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów.
Cacao holenderskie Blockera i van Haagena, czekolady, żelatynę białą i różową.

„UNION."

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca (158)

Superfosfaty z fabryki

Oliwy do machin,
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną. modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne

---

Kazania na Wielki Post

przez

ks. Hieronima Trento

Cena 6 mrk.

Siedm Kazań

o Męce Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Ks. Jeremiasza Smętosza.

Część I cena 1,00 mrk.
Część II cena 1,25 mrk.

Śpiewnik kościelny

dla użytku

wiernych chrześcian katolików

zawierający 600 pieśni

brosz. 1,00, karton. 1,25, opr. 1,50.

Nabożeństwo

do Pięciu Ran

Zbawiciela naszego Jezusa Chryst.

cena 1 markę.

poleca **księgarnia J. B. Langiego w Gnieźnie** wprost jako i przez wszystkie księgarnie. (1474)

Nakład **J. B. Langiego w Gnieźnie** także i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (1473)

Kaligraficzne wzory polskie

przez **P. Gurego.**

Zeszyt I początki 1 m.
Zeszyt II pojedyńcze zdania 1 m.
Zeszyt III ustępy z ozdobnemi wzorami 1,50 m.,
także i naklejone pojedyńczo na tekturę
Zeszyt I (90 wzorów) 3,75 m.
Zeszyt II (60 wzorów) 3,25 m.

Zakład malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. 7

wykonuje malowidła na szkle, jak figury, kobierce, herby; bogate i skromne oprawy okien w ołów dla kościoła i budynków prywatnych. Ceny umiarkowane. Najlepsze polecenia. Odpłaty ratami. Na żądanie przesyła się szkice. (913)

Świeże morskie cebule, radykalny środek na wyniszczenie szczurów i myszy, nie są trucizną a zabijają tylko gryzonie. 1 kilo 1 mrk. Paczka pocztowa ważąca 5 kilogram. za 5 marek z przesyłką. (2209)

Czerwona apteka

w Poznaniu, Rynek nr. 37.

Karmelki zaprawione babką, nadzwyczaj skuteczne na **kaszel, chrypkę i zaflegmienie,** paczka po 30 fen., pudełko po 50 fen.,
Miód zaprawiony koprem, sok na kaszel, przyjemnego smaku, butelkę po 50 fen. i 1 m. poleca

Czerwona apteka

w Poznaniu, Rynek 37.

Instrumenta

i chirurgiczne opatrunki.

Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Grzyby

tylko prawdz. Litewskie białe bardzo aromatyczne po 1,75 mrk. funt poleca (1462)

J. N. Pawłowski,

Wodna ul. 7.

Świeże

elbląg. minogi

w całych, pół i ćwierć kopowych sądkach odebrał i poleca

W. Becker,

Plac Wilhelmowski 14.

Opiek. śledzie, del. maryn. za sądek 10 funtowy M. 3,00,
Maryn. śledzie w del. sosie M. 2,75
Ruskie sardynki, bardzo del. M. 2.50
Węgórz w galarecie M. 6.00
Węgórz wędz. w miejscu funt po 1,50
rozsela zawsze w świeżym tylko towarze franko pod zaliczką fabryka konserwów z ryb (1443)

Oton Anschütz

w Gryfi (Greifswald).

Hurtowny skład win węgierskich

A. Cichowicza

w Poznaniu przy ul. Berlińskiéj nr. 4 i 5.

założony w roku 1865

zawiadamia niniejszem łaskawych swych odbiorców. iż co dopiero nadeszły w komplecie transporta win węgierskich tego roku osobiście u producentów w Węgrzech zakupionych. Obficie asortowany skład mój w wina górno-węgierskie (Tokaj) począwszy od najtańszych stołowych aż do najszlachetniejszych gatunków w różnych odcieniach polecam łaskawym względom Szanownéj Publiczności jako też wina deserowe oraz stare dla chorych **po cenach umiarkowanych.**

Przewielebnemu Duchowieństwu mam zaszczyt zakomunikować, iż

WINA MSZALNE

(vinum de vite purum)

w méj obecności i pod mym dozorem tłoczone obliczam po 1,50 i 2,00 za litr.

Kupcom rozsyłam na żądanie próby gratis i franco obliczając przy większych tranzakcyach znaczny rabat. (1068)

Dla lepszéj kalkulacyi może ekspedycya także nastąpić wprost z mych składów węgierskich i to franco stacya kolejowa Forro-Encs.

Zakład przemysłowy

Podgórna ulica nr. 12a,

poleca Szanownéj Publiczności: **płótna, szyrtyngi, batysty, barchany etc., stołowiznę saską, ślązką i bielefeldzką** (herby w stołowiznie ślązkiéj i bielefeldzkiéj bez kosztów), **chustki, ręczniki i ścierki.**

Znaczny wybór świeżych **koronek, haftów i trymingów** od 10 fen. za metr.

Zakład przyjmuje zamówienia na **całe wyprawy i pojedyncze przedmioty.** Ceny przystępne — przy gotówce rabat. (1193)

Kurs nauki kroju i szycia otwarty od 1 października do 1 lipca.

W. Karłowska.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościołów

polecam się do budowania nowych organ, przerabiania, reperacyi i strojenie lychże — buduję podług najnowszéj konstrukcyi, a na żądanie i podług starszéj. — Polecam praktyczne miechy do organ bardzo trwałe, nie podtegające tak łatwo zepsuciu i zachowujące w sobie powietrze zawsze w równéj temperaturze; z lekką kalkulaturą, spokojną i bez żadnych rażących ucho skrzypień lub łoskotu. Metalową roletę jak piszczałki cynowwykonuję własnoręcznie elegancko i trwale, dając dobry metal. Do mechanizmu używam po większéj części mosiądzu, stali, żelaza i miedzi. Materyał drzewny daję bardzo suchy i trwały, za który jak i za dobre wykonanie zaręczam. Na fronty organ daję gustowne rysunki w stylu odpowiednim do budowy kościoła. (164)

Roboty przy starych organach wykonuję spiesznie i za przystępną cenę.

Zwracam i na to uwagę, że wyrabiam bardzo piękne i gustowne sprzęty kościelne, jak: ołtarze, ambony, kadzielnice, konfesyonały, piękne ramy do obrazów w ołtarze, ramy do antepediów itd. itd.

L. Jankowski, organmistrz w Wrześni.

Żelazne szafy do pieniędzy

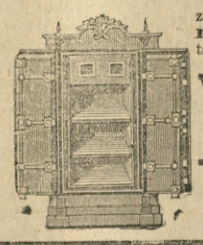

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych,** jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania, (648)

wagi do ważenia bydła

wagi decymalne

poleca

T. Krzyżanowski,

Handel żelaza. Szewska ul. 17.

W. Pluciński,

siodlarz

Poznań, Ś-ty Marcin nr. 1

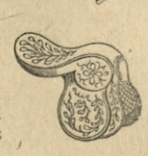

Fabryka i skład szorów i chomąt, z eleganckiem okuciem podług najnowszéj mody i praktycznie urządzonych, szory czarne z takiemż okuciem, kompletnie na parę koni znane powszechnie z dobrego i gustownego wykonania i trwałości począwszy od 100 m., siodła damskie i męskie, czaprаki, bicze paro i cztero konne, szpicrózgi, kufry i kuferki ręczne, torby stósowne dla Duchowieństwa równie i dla pań, torby szkólne, szelki, portmonetki, przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy. Ceny jak zwykle tanie. Wszelkie zamówienia listowne uskutecznia się odwrotną pocztą. — Reperacye uskutecznia się spiesznie i tanio. (516

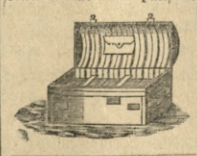

Ostrygi!

1) helgolandzkie za tuzin 1,25 m. (poza domem 1,75)
2) angielskie Victoria Natives za tuzin 1,50 mrk. (poza domem 2 mrk.) (803)
3) wyborowe holenderskie za tuzin 1,75 mrk. (poza domem 2.25 mrk.), poleca

J. Głowacki,

handel win hurtowy i cząstkowy,

ulica Berlińska 18.

Stacye

(1131)

Męki Pańskiéj

poleca w wielkim wyborze po cenach niżéj ceny fabrycznéj

J. Szpetkowski.

Lampy

stołowe i wiszące z fabryki „Stobwassera" w wielkim wyborze

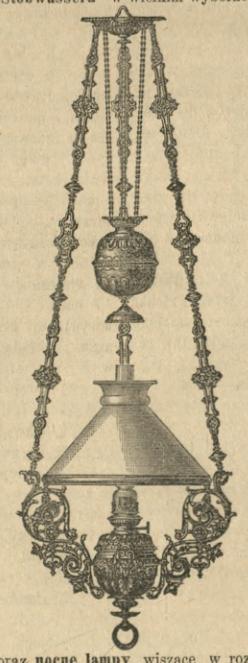

oraz **nocne lampy** wiszące w rozmaitych kolorach już od 6 mk. począwszy, poleca (573)

B. SZULCZEWSKI,

Stary Rynek 53/4.

Skład porcelany, szkła i alfenidy Christofla.

Łosoś wędzony po 2,00,
Kawior — węgórz,
Minogi — sery,
Sielawki kilońskie,
Śledzie opiekane,
Bydlingi zawsze świeże,
Łupacz świeży morski,
Kalafiory, pomerańcze, cytryny,
Kaw sur. przesyłkę, po znacznie zniżonych cenach w tych dniach odbierze i poleca (1444)

J. Otomański,

Gniezno.

Bona rodow. Francuzka

młoda, z pat. i chl. świad., prakt. w wyręcz. pani domu, poszuk. od **1 kwietnia** umieszcz., pret. skromne.

Bona Niemka

katoliczka, z wyższ. pens., biegła w **jęz. franc.,** mogąca uczyć dzieci w wieku aż **do 12 lat.** Patent i świad. bardzo dobre. posz. umieszcz. od 1 kw. Polecić może (1475)

Jadwika Szymańska,

Sty Marcin 11. I.

Zakład artystyczny

do wykonywania

haftów kościelnych

w Wrocławiu,

Gneisenaustrasse 15,

poleca się do wykonywania przyborów kościelnych wszelkiego rodzaju, do wykonywania artystycznych haftów kościelnych jako i przenoszenia starych haftów na nowe materye. (1255)

Hilaria Jeske.

Osoba

w śred. wieku, Polka, wydalona z Polski, umiejąca po polsku, niemiecku, francuzku i rosyjsku, szuka miejsca do dzieci, albo jako gospodyni do większego gospodarstwa, lub do pielęgnowania chorych. Łaskawe oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera Pozn. sub A. Ł. 1461.**

Osoba

(1446)

znająca się na domowem gospodarstwie a będąca przez kilka lat w domu hrabiowskim, poszukuje miejsca za ochmistrzynią lub do wyręczenia pani domu. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. *X. X. 104 poste restante Krzywiń.*

Osoba

w średnim wieku, znająca się na domowem gospodarstwie, również na kuchni, poszukuje miejsca jako **gospodyni** przy dworze lub na probostwie. (1471)

Zgłoszenia przyjmuje **J. Okukulicka,** Jezuicka ul. 4.

Poszukuję się od 1 kwietnia dobrze rekomendowanéj

gospodyni.

Listy frankowane adresować do stręczarki **Okulickiéj,** ulica Jezuicka. (1472)

Borowy,

żonaty, fachowy, dobry myśliwy, znający się na pasiece i chodowli bażantów. poszukuje od 1. 4. 1888 miejsca. Łaskawe oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera** sub A. 1411 Agentów się wyklucza.

Szwajcarskie Diorama

Grand Hôtel de France

nowy przepyszny oddział

Paryż.

(1450)